DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. **Toruń, niedziela 23 kwietnia 1933** **Nr. 94**

Oddziały wyprawy wileńskiej

przemaszerowały przed swym Wodzem Naczelnym Marszałkiem Piłsudskim

Podniosły charakter uroczystości wileńskich

Wilno, 22. 4. (PAT). Obchód 14-tej rocznicy oswobodzenia Wilna wypadł imponująco. Od samego rana tłumy ludności spieszyły na plac Łukiski, gdzie miała się odbyć msza św. polowa, rewja wojskowa i defilada. Wieść, że defiladę przyjmować będzie osobiście p. Marszałek Piłsudski, poruszyła wszystkich. Przeglądu zgromadzonego wojska dokonał inspektor armji generał Dąb-Biernacki. Punktualnie o godz. 10.30 odbyła się msza polowa, którą przy ołtarzu, urządzonym pośrodku olbrzymiego placu celebrował biskup polowy W. P. ks. Gawlina. Na mszy św. obecna była p. Marszałkowa Piłsudska z córkami. Przed ołtarzem zajęli miejsca premjer Prystor, prezes Sławek, wojewodowie wileński i białostocki, licznie reprezentowana generalicja, posłowie i senatorowie oraz przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego. W czasie mszy św. podniosłe kazanie wygłosił proboszcz W. P. ks. Nowak, poczem ks. biskup Gawlina udzielił wojskom błogosławieństwa pasterskiego. Po nabożeństwie oddziały wojskowe ustawiły się w kolumnie marszowej. Punktualnie o godz. 12 u wylotu ul. Mickiewicza pojawił się samochód p. Marszałka. P. Marszałek Piłsudski wstąpił na osobną trybunę ozdobioną godłami państwa. Za p. Marszałkiem weszli na trybunę szef gabinetu Ministerstwa Spraw Wojsk. płk. dypl. Sokołowski, ppułk. Busler i kpt. Lepecki. Po jednej stronie trybuny na specjalnem podjum zajęli miejsca prezes Rady Ministrów Prystor, prezes Sławek, wojewodowie Jaszczołt i Kościałkowski, posłowie i senatorowie, duchowieństwo i wybitni przedstawiciele społeczeństwa miejscowego oraz reprezentanci prasy. Po drugiej stronie trybuny zajęli miejsca dostojnicy wojskowi, wśród których znajdował się ks. biskup polowy Gawlina, generałowie Żeligowski, Orlicz-Dreszer, dowódca O. K. III. generał Litwinowicz, generał Przewłocki i szereg wyższych wojskowych. Powyżej podjum zajętego przez przedstawicieli rządu zbudowana była obszerna trybuna na której zasiadła rodzina p. Marszałka, wśród niej pani Aleksandra Piłsudska z córkami. Trybuny te były wypełnione rodzinami wojskowych.

Prowadzący defiladę inspektor armji generał Dąb-Biernacki podjechał ku trybunie p. Marszałka i złożył następujący raport:

„PANIE MARSZAŁKU! MELDUJĘ POSŁUSZNIE, ŻE ODDZIAŁY, NALEŻĄCE DO WYPRAWY NA WILNO W R. 1919 MASZERUJĄ W DEFILADZIE."

Pierwsza przedefilowała sprawnie piechota pod dowództwem generała brygady Skwarczyńskiego, potem nastąpił NAJWSPANIALSZY MOMENT DEFILADY. Ukazał się na koniu wojewoda lwowski pułk. Belina Prażmowski w mundurze szwoleżerskim, witany oklaskami przez zgromadzoną ludność, za nim defilował kłusem najpierw dywizjon 1. p. szwol., który salutując dobytemi szablami p. Marszałka, witał Go gromkiemi okrzykami „NIECH ŻYJE!" Okrzyki te zebrani na trybunach i wzdłuż ulic podchwycili entuzjastycznie. Następnie przejechał szwadron pułku ułanów 4-go, 13-go i 10-go. Zkolei jechała baterja 3 d. a. k. W ślad za konnicą ruszyła w defiladzie artylerja pod dowództwem pułk. Schroettera. Defiladę zakończyły oddziały przysposobienia wojskowego i hufce szkolne.

Po defiladzie p. Marszałek zszedł z trybuny. Przed odjazdem przez krótki czas rozmawiał z przybyłymi na defiladę dostojnikami oraz rodziną. Defilada skończyła się o godz. 13.30.

(o) **Warszawa, 22. 4. (PAT).** Po przyjeździe do Wilna Marszałek Piłsudski zamieszkał w Pałacu Rządowym, gdzie wkrótce potem przyjął inspektora armji gen. Dąb-Biernackiego. Po defiladzie Marszałek udał się w towarzystwie pani Marszałkowej i córeczek do swego brata Adama, u którego spożył obiad.

W godzinach popołudniowych Marszałek przyjął premjera Prystora i wojewodę wileńskiego Jaszczołta.

Dziś o godz. 17 p. premjer Prystor i pani Aleksandrowa Prystorowa urządzają z okazji 14-tej rocznicy odzyskania Wilna przyjęcie, na którem będą obecni p. Marszałek Piłsudski, pani Marszałkowa i dygnitarze.

Wczoraj wieczorem wojewoda Jaszczołt podejmował obiadem p. premjera i przybyłą do Wilna generalicję.

14 dziennikarzy angielskich

witało w Stołpcach powracających z Rosji angielskich inżynierów

Stołpce, 22. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 13.15 przybył do Stołpców pociąg, wiozący powracających z Rosji sowieckiej dyrektora Monkhousa, inż. Nordwalda z żoną oraz Suschnego i technika Gregoriego z firmy Metropolitan Vickers. Z obrońców powracał adwokat Durner. Na dworcu w Stołpcach spotkali powracających przedstawiciele pism angielskich w liczbie 14 z przedstawicielem Reutera w Berlinie p. Botherem. Angielscy korespondenci przylecieli częściowo na samolotach, częściowo zaś przyjechali koleją i samochodami. Inżynierowie angielscy powrócili z Moskwy bez eskorty. Na zapytania dziennikarzy odpowiedzieli, że nic bezwzględnie nie wolno im mówić. Po spożyciu obiadu w sali restauracyjnej dworca inżynierowie wraz z dziennikarzami odjechali o godz. 14.05 w dalszą drogę do Warszawy.

Watykan powinien przystąpić do Ligi Narodów

Irlandja za projektem arcybiskupa wiedeńskiego

Dublin, 22. 4. (PAT). Prasa irlandzka gorąco opowiada się za poruszonym przez arcybiskupa wiedeńskiego, kardynała Innitzera, projektem dopuszczenia Watykanu do członkostwa w Lidze Narodów. „The Irish Independent" pisze z tego powodu, że z chwilą uprawomocnienia się traktatu laterańskiego Watykan uzyska artybucje państwa świeckiego i że wobec tego przystąpienie Stolicy Apostolskiej do Ligi pozostawałoby w zupełnej zgodzie z paktem tej ostatniej. Jeśli poddani świeccy Papieża są nieliczni, to jego poddani duchowni przewyższają z pewnością liczbę obywateli największego mocarstwa. Udział papieży w dyskusjach na temat pokoju świata byłby niezmiernie wskazany, uwzględniając zaś fakt, iż blisko połowę członków Ligi stanowią państwa katolickie, należy się spodziewać, iż wprowadzenie Watykanu do Ligi przeszłoby bez trudności. Pismo przypomina z tej racji arbitraż Papieża Leona XIII w sporze pomiędzy Niemcami a Hiszpanją o wyspy Karolińskie.

Zupełne odosobnienie Niemiec

stwierdza dziennik wiedeński

Wiedeń, 22. 4. (PAT). „Reichspost" w artykule wstępnym stwierdza, że wszystkie powodzenia niemieckiej polityki zagranicznej od czasu zawarcia traktatu wersalskiego aż do Brueninga i Papena, zostały przez obecny rząd niemiecki za jednym zamachem stracone.

Odwrócenie się Anglji, oziębłe stanowisko Włoch, rozgoryczenie państw skandynawskich i Holandji, stanowisko Francji i Polski, są dowodem prawie zupełnego odosobnienia Niemiec.

Niemcy są państwem przemysłowem i handlowem — kończy dziennik — 4/5 ludności żyje z eksportu. Fakt ten czyni dla Niemiec koniecznem porozumienie się z sąsiadami.

Popis karabinów maszynowych

na targach maszyn rolniczych

Wrocław, 22. 4. (PAT). W programie tegorocznych wrocławskich targów maszyn i narzędzi rolniczych, które odbędą się w pierwszych dniach maja br., wyszczególniono specjalnie konkurs uboju nierogacizny oraz popis karabinów maszynowych demonstrowany przez Reichswehrę.

Mac Donald w Ameryce

Nowy Jork, 22. 4. (PAT). Mac Donald przybył wczoraj do Nowego Jorku.

Choroba Paderewskiego

Nowy Jork, 22. 4. (PAT). Po silnym ataku lumbago (ból reumatyczny), któremu uległ przed kilku dniami Paderewski, odwołano wszystkie jego koncerty. Obecnie Paderewski leży w hotelu w Nowym Jorku. Stan jego nie jest niebezpieczny i w dniu 29 kwietnia Paderewski zamierza pojechać do Europy.

Król Gustaw szwedzki w Berlinie

Berlin, 22. 4. (PAT). Wczoraj przybył do Berlina król szwedzki Gustaw, który zamieszkał w gmachu poselstwa. Król wydał śniadanie na cześć prezydenta Hindenburga. W śniadaniu wzięło udział szereg członków rządu z kanclerzem Hitlerem i wicekanclerzem Papenem na czele.

Kto zamordował Lusię Zarembiankę?

Ponowne odroczenie rozprawy przeciwko Gorgonowej

Kraków, 22. 4. (PAT). Przewidywania co do rychłego zakończenia procesu o zabójstwo śp. Lusi Zarembianki zawiodły. Uwzględnienie tylko jednego z wniosków, zgłoszonych wczoraj przez obronę spowodowało konieczność zarządzenia kilkudniowej przerwy.

Na wstępie wczorajszej rozprawy prokurator Szypuła oświadcza się w sprawie dodatkowych wniosków obrony. Prokurator sprzeciwił się większości tych wniosków, zgodził się jedynie w myśl ostatnich dwóch wniosków obrony na przedstawienie sędziom przysięgłym zdjęć daktyloskopijnych oraz na odczytanie historji choroby Elżbiety Zarembiny, ciotki denatki, która rzekomo cierpiała i zmarła na tle choroby psychicznej. Wywody prokuratora zbijał adwokat Ettinger. Trybunał postanowił rozpatrzeć wniosek, dotyczący wydostania z dyrekcji szpitala powszechnego we Lwowie stwierdzenia, że matka Henryka Zaremby, Stefanja, przebywała tam na leczeniu na delirium tremens.

Zapytano obronę oraz oskarżoną Gorgonową, czy występuje z tezą, że Henryk, względnie Staś Zaremba dopomagali sprawcom mordu, albowiem wtedy tylko odnośny wniosek obrony miałby uzasadnienie.

Przewodniczący zapytuje oskarżoną, czy ma jakie dane po temu, aby sądzić, że morderstwa mógł dopuścić się Henryk lub Staś Zaremba. Oskarżona krótko odpowiada, że danych takich niema.

Pytani w tej sprawie obrońcy wstrzymują się od odpowiedzi, uważając, że byłoby to próbą przerzucenia na obronę obowiązku szukania właściwego sprawcy zbrodni, co przekracza obowiązki obrony i środki, którymi rozporządzają. Obrońcy wyrażają jedynie zapatrywanie, że nie należy pomijać żadnych okoliczności, któreby mogły się przyczynić do rozwiązania zagadki, a więc również fakt, że babka Stanisława Zaremby była alkoholiczką, a ciotka jego Elżbieta psychicznie chorą. Obrońcy proszą, aby dokładnie zbadać tę okoliczność.

Na zapytanie przewodniczącego prof. Jankowski stwierdza, że orzeczenie co do Stasia uwzględniające już fakt jego obciążenia dziedzicznego ze strony matki nie może wprowadzić zmiany nawet w razie stwierdzenia, że matka jego była chorą na delirium tremens. To samo dotyczy choroby psychicznej jego ciotki Elżbiety.

Po wszechstronnej dyskusji na ten temat trybunał udał się na naradę, w wyniku której postanowiono polecić obecnym na rozprawie biegłym prof. Hirszfeldowi i Olbrychtowi przeprowadzenie badań raz jeszcze i wyniki ich przedstawić sądowi do wtorku dnia 25 bm., do którego też dnia rozprawę odroczono.

Dwa dni mordercy

przed sądem doraźnym

(strona 6)

O pomyślność i rozwój rolnictwa

Planowa akcja rządowa

Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy zwalił się, jak wiadomo, całym ciężarem i na nasze rolnictwo. Wszyscy sobie obecnie w Polsce zdają sprawę z tego, że od pomyślności wsi zależy także i powodzenie całego społeczeństwa. I dlatego od dłuższego czasu prowadzona jest walka o pomyślność rolnictwa.

Kogo w tej walce zabraknąć nie może?

Oczywiście samych rolników. Byłoby to wprost nie do pomyślenia, gdyby rolnicy mieli oczekiwać swojego powodzenia wyłącznie na podstawie tych wysiłków, jakie obecnie czyni Rząd dla przywrócenia **warunków opłacalności w rolnictwie.** To też, gdy mowa o walce na froncie rolniczym, — trzeba na pierwszem miejscu ustalić tę prawdę, że **rolnika nie może zabraknąć tam, gdzie prowadzone są wysiłki o jego dolę.** Oznacza to nie co innego, jak wzmożenie żywotności organizacyj rolniczych na wszystkich stopniach i we wszystkich działach.

O kółkach rolniczych mówi się często że „śpią". O spółdzielniach mówi się, że „załamały się". Niejedno Towarzystwo Rolnicze jeżeli nie śpi — to napewno drzemie. Naprawdę pora z tem skończyć. W walce musi być **dobry duch i sprawny czyn.**

Obecnie tworzone są w całej Polsce Izby rolnicze — przedewszystkiem dla tego, aby powstała **jednolita reprezentacja interesów rolnictwa** Izby będą miały stałe, jakkolwiek narazie dość skromne fundusze, co zapewni ciągłość i planowość ich działania. Rząd odczuwał niejednokrotnie brak jednolitego stanowiska rolników w sprawach gospodarczych — i tę lukę wypełnić powinien Związek Izb Rolniczych. Polityka gospodarcza Państwa może stworzyć ogólne warunki dla poprawy opłacalności rolnictwa — bezpośredni **wysiłek muszą dać sami rolnicy,** zwłaszcza przez swoje organizacje. Izby rolnicze powinny ułatwić rolnikom to wielkie zadanie.

Fundamentem życia gospodarczego narodu, a więc i podstawą dla rozwoju rolnictwa muszą być w pierwszej mierze **zdrowe finanse Państwa.** Dziś jest zaledwie kilka państw, które **utrzymały wartość swej waluty.** Polska w tej dziedzinie nieomal przoduje. Polska najwcześniej zaczęła obniżać wydatki publiczne, przystosowując je do ciężkich czasów i w porównaniu z innemi państwami najbardziej obniżyła budżet państwowy. Polska prowadzi **zwycięską walkę o czynny bilans handlowy.** Takie bogate kraje, jak Anglja, Francja, Włochy, Szwajcarja, Holandja nie zdołały tego osiągnąć i mają bilans ujemny. Walka o finanse Polski daje wyniki dodatnie. A na tym fundamencie można dopiero budować **przyszłość gospodarczą kraju i prowadzić celową politykę na rzecz rozwoju rolnictwa.**

Na czemże ta polityka polega?

Przedewszystkiem została wzmożona **ochrona celna rolnictwa.** Nowa taryfa celna zwiększa ochronę rolnictwa w porównaniu z dotychczasowym stanem. Zboża miały i dotychczas dostateczną ochronę. Podwyższono stawki celne dla grochu, fasoli, bobu, łubinu, wyki. Wzrost ochrony celnej zaznaczył się w zakresie artykułów kaszanych. Bardzo wysokie cło przewidziano dla nasion buraków. Wzrosła także ochrona celna w dziale, obejmującym zwierzęta i produkty zwierzęce, a zwłaszcza znacznie podniesiono cło na masło.

Cła na wełnę, bawełnę, len, konopie uległy nieznacznej zmianie, natomiast wprowadzono bardzo wysokie cło na materjały zastępcze w stosunku do lnu i konopi, a bardzo groźne dla naszych surowców włókienniczych.

W dziale nasion i owoców oleistych wprowadzone zostały wysokie cła przy równoczesnem jednak zastrzeżeniu stawek ulgowych za pozwoleniem ministra Skarbu. Podniesione zostały również niektóre stawki dla olejów i tłuszczów roślinnych.

Nowa taryfa celna wejdzie w życie w październiku 1933 r. Jak z powyższego widać, poprawia ona znacznie **ochronę celną rolnictwa.**

Dalej — od dłuższego czasu prowadzone są wysiłki w **kierunku podniesienia cen rolniczych.** Wprowadzone zostały premje wywozowe, to jest dopłata do każdego metra wywiezionego z kraju zboża, co oczywiście podnosi opłacalność wywozu. Wydatek na te premje wynosił w roku 1929-30 — blisko 27 milj.; w roku 1930/31 — 31 milj. zł.; w roku 1931/32 — 13 milj. zł. Również stosowane są premje przy wywozie bekonów, szynek, masła.

W tak ciężkich warunkach skarbowych Rząd nie cofnął się przed temi wydatkami, gdyż zdawał sobie sprawę, że bez tego wysiłku **ceny byłyby jeszcze niższe.** Niezależnie od tego stworzone zostały Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe, które prowadziły zakupy zboża, zwłaszcza w okresach większej podaży na rynki miejscowe i przez to podtrzymywały cenę. Wreszcie do podtrzymywania cen — w okresach pożniwnych przyczyniło się wprowadzenie kredytu zastawowego i zaliczkowego.

Dalszym sposobem walki o pomyślność rolnictwa jest **planowe popieranie wywozu rolniczego** Państwo nasze napotkało w tej sprawie na wielkie trudności ze strony Niemców Największy wróg narodu polskiego spowodował przez wywołanie wojny gospodarczej duże ograniczenie naszego wywozu rolniczego. Natrafiliśmy także na duże trudności na rynku austrjackim i czechosłowackim. Wyrobiliśmy sobie jednak nowe **stosunki handlowe na rynku angielskim oraz w krajach skandynawskich i bałtyckich.** Żmudna ta praca zdobywania obcych rynków rozwija się, a 55% do 60% naszego wywozu — to artykuły produkcji rolniczo - leśnej.

Na szczególną uwagę, jeżeli chodzi o nasze stosunki z zagranicą, zasługuje **program morski Rządu.** Nastąpiło znaczne przesunięcie **naszego handlu zagranicznego w kierunku morza.** Udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski w 1922 r. wynosił **zaledwie 7,3%**, a w 1932 r. osiągnął **już 67.8%.**

Jeszcze w 1931 r. została włączona do programu prac Rządu sprawa zapewnienia pierwszeństwa dla **krajowych surowców rolniczych** przy przeróbce ich przez przemysł krajowy. W ostatnich czasach zaszły również poważne zmiany i w **dziedzinie taryf kolejowych,** w których rolnictwo jest bardzo zainteresowane. Nastąpiły znaczne zniżki odnośnie do szeregu artykułów rolniczych.

Ten krótki przegląd wysiłków państwowych w sprawie zapewnienia rolnictwu lepszych warunków rozwoju daje jednak pojęcie o **rozmiarach tej akcji.**

A przecież oprócz powyższych planowych działań w polityce rolniczej — mamy **całe ustawodawstwo ratownicze,** które z ostatniej sesji sejmowej przynosi dla rolników olbrzymi plon, zwłaszcza w dziedzinie oddłużenia i zagadnień związanych z reformą ustroju rolnego.

Walka czynników państwowych o pomyślność rolnictwa prowadzona jest, jak z powyższego widzimy, z dużym nakładem sił i wydała już dobre rezultaty.

Podróż gen. Góreckiego do Włoch, Francji i Ameryki

Na zaproszenie włoskiej organizacji FIDAC gen. dr. Roman Górecki udał się w dniu 20 bm. do Rzymu, celem odwiedzenia organizacji włoskich kombatantów. Po dwudniowym pobycie w Rzymie gen. dr. Górecki wyjedzie do Paryża na posiedzenie rady administracyjnej FIDAC'u, którego — jak wiadomo — jest prezesem, a w dniu 26 bm. wyjedzie z Cherbourga do Ameryki na zaproszenie Legjonu Amerykańskiego. W czasie pobytu w Ameryce gen. dr. Górecki odwiedzi większe ośrodki emigracji polskiej.

Zjazd przedstawicieli Izb skarbowych

W Warszawie rozpoczął się dwudniowy zjazd prezesów oraz naczelników wydziałów IV-ych izb skarbowych. Przedmiotem obrad będą aktualne zagadnienia z zakresu podatków spożywczych i monopolów.

Zawrotny spadek dolara

W ciągu jednego dnia o 75 punktów

Na giełdach międzynarodowych, spadek waluty amerykańskiej znacznie się pogłębił. Kurs dolara na giełdach europejskich wahał się w granicach 7.90—8 zł., a więc o blisko 75 punktów niżej od notowań dnia poprzedniego.

Według zdania kół finansowych, spadek kursu waluty amerykańskiej nie posiada w chwili obecnej określonego charakteru. Wywołany on został raczej **niepokojem na międzynarodowym rynku finansowym,** mającym swe źródło w pogłoskach o rzekomem dążeniu rządu St. Zjednoczonych do obniżenia wartości waluty amerykańskiej, czyli odstąpienia od parytetu złota, na co wskazywać miałoby przywrócenie zakazu wywozu złota ze Stanów Zjednoczonych, wobec czego dolar pozostawiony **został bez dotychczasowej opieki interwencyjnej na giełdach światowych.** Pozatem w kołach finansjery światowej niepokój wywołał fakt **dalszej ucieczki kapitałów z Ameryki zagranicę** i ogólne pogorszenie się **bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych,** co niewątpliwie przy obecnej sytuacji finansowej Stanów Zjednoczonych może posiadać znaczny wpływ na kurs dolara. W kołach tych podkreślają dalej, że sytuacja bankowa w Ameryce nie jest jeszcze wyjaśniona i większość banków, których działalność wznowiona została ostatnio, znajduje **się nadal w trudnej sytuacji.** W Ameryce obserwuje się obecnie odpływ **wkładów z banków słabszych do banków mocniejszych,** co wywołuje duże komplikacje na amerykańskim rynku finansowym.

Spadek kursu dolara nie jest oparty zatem na efektywnych danych, lecz wywołany został **nastrojem nerwowym,** jaki opanował sfery giełdowe na całym świecie pod wpływem pesymistycznych przewidywań co do dalszego rozwoju sytuacji w Stanach Zjednoczonych. W obecnej chwili jednak trudno jest przepowiedzieć jak dalej ukształtuje się **sytuacja dla waluty amerykańskiej,** w każdym bądź razie **zbyteczny niepokój jest przedwczesny.**

7,90 zł. ZA DOLARA.

W związku z gwałtownym spadkiem dolara, nastąpiła również na rynku polskim **silna zniżka dewizy New Jork, oraz banknotów dolarowych.**

Dolar notowany w Warszawie w obrotach prywatnych dnia 19 bm. wieczorem 8.70 — 8.75, spadł w dniu 20 b. m. w godzinach rannych do 8.20, a w południe nawet do 7.80. Bank Polski płacił 20 b. m. za banknoty dolarowe 8.25—8.20, a potem tylko 8—7.80.

Po giełdzie prywatny kurs dolara nieznacznie się podniósł, osiągając 8.02. Równocześnie Bank Polski zaczął płacić 7.90. W godzinach popołudniowych płacono już prywatnie 8.07—8.08.

Czeki New-York spadły na giełdzie warszawskiej z 8.76 na 7.85, a kabel z 8.77 na 7.95, przyczem zaznaczyć należy, że jeszcze przed świętami płacono za czeki 8.89, a za kabel 8.90.

Londyn utrzymał się na niezmienionym poziomie 30.75, natomiast Amsterdam obniżył się z 360.50 na 359.50.

W związku ze spadkiem dolara podniosły się ruble złote z 4.80 na 4.88, a dolary złote z 9.12 (w dniu 18 b. m. 9.08) do 9.27.

Sfery bankowe są zaniepokojone katastrofalnym spadkiem dolara i dewizy New-York, ponieważ szereg banków w portfelach swoich posiada znaczną ilość weksli wystawionych w **dolarach,** co może narazić instytucje **kredytowe, w razie utrzymania** się obecnego niskiego **kursu dolara, na poważne straty.**

Frontem do zagadnienia pracy

B. wojskowi obronną awangardą państwa

Staraniem zarządu Okręgowego Związku Rezerwistów w Łodzi odbyła się konferencja okręgowa komendantów i prezesów Związku Rezerwistów, w której z ramienia zarządu głównego wzięli udział wiceprezes senator Perzyński i zastępca generalnego sekretarza mjr. Szkuta. Na konferencję przybyli również przedstawiciele PW. i WF mjr. Perucki, oraz kierownik Okręgowego Urzędu P. W. i WF. ppłk. Cieślak.

W wyniku dyskusji postanowiono, by w bieżącym roku przystąpić do realizowania hasła: **„frontem do zagadnienia pracy"** z tem, by w miarę możności wszyscy b. **wojskowi mogli być zatrudniani.** Następnie prof. Jakóbczyk wygłosił referat o wychowaniu obywatelskiem, wskazując dla Związku Rezerwistów jako cel — wychowanie ofenzywne obywatela - społecznika.

W końcu omówiono szczegółowo program wojskowego szkolenia rezerwistów, oraz zwrócono uwagę na konieczność rozszerzenia działalności sportowej wśród Związku Rezerwistów.

W tymże samym dniu, z okazji okręgowego zjazdu Związku Rezerwistów, odbyło się w Łodzi wielkie zgromadzenie z udziałem reprezentantów miejscowych władz i bratnich organizacyj byłych wojskowych. Zasadniczy referat o celach i zadaniach rezerwisty w chwili obecnej wygłosił senator Perzyński, podkreślając **konieczność wewnętrznej konsolidacji narodowej wobec niemieckich zakusów,** oraz **zachowania spokoju i godności.**

W przyjętej rezolucji zebrani ślubują uroczyście, iż pragną **być obronną awangardą państwa polskiego,** wierną swemu Wodzowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Za współpracą młodego pokolenia Polski i Francji

W Warszawie staraniem akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego i Koła Polsko-Francuskiego odbył się interesujący wieczór z *udziałem trzech czołowych przedstawicieli organizacji młodzieży francuskiej „Federation Internationale de Jeunesse, Laique et Republicaine" p. Wiktor Meunier* prezesa Federacji, Andre Klein, wiceprezesa i p. Sioux-Gelley członka egzekutywy.

Goście francuscy wygłosili referaty na temat polityki wewnętrznej, zagranicznej i sytuacji gospodarczej Francji.

P. Sioux-Gelley zobrazował w swym referacie wysiłki obecnej większości republikańskiej we Francji nad opanowaniem kryzysu.

P. Andre Klein przedstawił idee ożywiające społeczeństwo francuskie i **młodzież francuską,** podnosząc z **naciskiem że goście francuscy** w czasie ich pobytu w Polsce uderzył przedewszystkiem wielki wysiłek jednomyślność zarówno starszego jak i młodszego pokolenia wobec zasadniczych kwestyj, stojących przed państwem. P. Victor Meunier zobrazował francuską politykę pokoju i stwierdził, że dla młodzieży francuskiej ostatnie wypadki w pewnej części Europy były momentem wstrząsającym i punktem zwrotnym w zapatrywaniu na sytuację europejską i rolę Polski. Mówca zwrócił w czasie swej podróży w Polsce uwagę na *spokój opanowanie i zdyscyplinowanie społeczeństwa polskiego wobec ostatnich wypadków.*

Wszyscy mówcy francuscy gorąco nawoływali do nawiązania najściślejszej współpracy między młodem pokoleniem obu krajów i stwierdzili, że po swej podróży po Polsce będą pracowali u siebie w kraju nad jej realizacją.

W rocznicę oswobodzenia Wilna

Pierwszy czyn Polski mocarstwowej przed czternastu laty

Wilno, a z nim Polska cała obchodziła uroczysty dzień **14-tej rocznicy oswobodzenia stolicy Matki Boskiej Ostrobramskiej od barbarzyńskich hord najeźdzców Północy.**

Dzień 21 kwietnia 1919 r. to data niemniej ważna w historji Rzeczypospolitej, **niż dzień 11 listopada 1918 r.** Z owym chłodnym dniem wiosennym przed 14 laty Polska poraz pierwszy rozpoczęła walkę nie o to już, **czy będzie,** lecz o to, jaką będzie: **małą czy wielką.**

Dnia 21 kwietnia 1919 r. rozpoczęta została **walka o wielkość Polski.** Walka wbrew wszystkim i mimo wszystko. Mimo knowań dyplomatów zasiadających w Wersalu, którzy bali się stworzenia **Polski mocarstwowej,** mimo nastrojów społeczeństwa które owiane było parvskim duchem „czekania", aż ci, co nie chcą Polski jako mocarstwa — zrobią z Polski **mocarstwo,** mimo **opozycji „fachowych" sztabowców, mimo nawet sejmowi,** który już się począł mieszać do operacyj woiskowych i wpływał na rząd. Mimo to wszystko i wszystkich postanowił Komendant Piłsudski stworzyć **fakt, dokonać dzieła,** któreby w społeczeństwo tchnęło ducha optymizmu, a wobec świata zamanifestowało **siłę oręża polskiego.** Komendant postanowił i dotrzymał, mając za sobą swój genjusz, swych wiernych żołnierzy i głęboki instynkt mas narodowych.

I podczas gdy inne oddziały polskie na froncie od Lidy do Baranowicz, krwawiąc się w nieustannych walkach wiążą stojące naprzeciw wojska sowieckie — niepostrzeżenie wysuwają się dwie polskie kolumny: **piechoty — Śmigłego i ułanów — Beliny.**

Wzdłuż toru kolejowego **maszerował Rydz-Śmigły z pierwszą dywizją legjonów** marszem forsownym, bez wypoczynku, bez taboru; żołnierz dźwigał przy sobie maksymum amunicji i szedł wytrwale naprzód. Przodem przemykała ku północy **brygada konnicy Beliny,** nie zatrzymując się niemal zupełnie, nie szczędząc koni i ludzi. Powodzenie bowiem wyprawy zależało od jej **szybkości i niemal tajemniczości.** Siły czerwonej armji musiały być zaskoczone **błyskawicznem uderzeniem.**

I stało się. Zdobyto dworzec kolejowy, zajęto Wilno po wstęgę Wilji, natychmiast **wysłano** po maszerujące kompanje Śmigłego puste wagony kolejowe. Wszystko to było dziełem **olbrzymiego ryzyka, wszystko to stało się wielkim sukcesem. Wilno zdobyto.**

Na Wielkanoc 1919 roku polskie kompanje piechoty i szwadrony ułańskie modliły się u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej o Polskę wolną i wielką. Modlili się ci, którzy ostrzem **swych bagnetów i szabel pisać i tworzyć zaczęli jej mocarstwową historję.** Tę historję, którą dziś budujemy bez przerwy wspólnemi siłami z wiarą w lepszą przyszłość i z wiarą, że każdy **podstępny cios wroga odeprzemy po żołniersku zwycięstwem.**

Z Warszawy do Wilna

Manifestacja na cześć p. Marszałka Piłsudskiego

Jadącego na uroczysty obchód 14-tej rocznicy oswobodzenia Wilna P. Marszałka Piłsudskiego na całej przestrzeni z Warszawy do Wilna witały **owacyjnie tłumy ludności, zebrane na stacjach kolejowych.** Dworzec wileński był formalnie oblężony przez tłumy.

Fronton dworca iluminowany był lampami elektrycznemi, peron zaś **chorągwiami i zielenią.** Na peronie ustawiła się kompanja honorowa **5 p. legjonów ze sztandarem i orkiestrą.** Wysiadającego z pociągu Marszałka Piłsudskiego powitał inspektor armji generał dywizji Dąb-Biernacki i wojewoda wileński Władysław Jaszczołt. Na dworcu obecni byli: przybyły do Wilna wojewoda lwowski Belina-Prazmowski, brat Marszałka — p. Adam Piłsudski, dowódca pierwszej dywizji piechoty legjonowej gen. Skwarczyński, dowódcy innych wyższych jednostek woiskowych.

Na dworcu zebrane były delegacje organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami, m. in. Federacja P. Z. O. O., Strzelec, Harcerze, Przysposobienie Wojskowe, korporacje akademickie itd. Z szeregów rozległy się głośne okrzyki na **cześć Marszałka Piłsudskiego,** a orkiestry odegrały hymn państwowy. Marszałek Piłsudski przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Na powitanie **jego pochyliły się niezliczone sztandary.** Z peronu przeszedł Marszałek Piłsudski do salonów recepcyjnych dworca, gdzie zebrali się na powitanie przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, generał brygady Marjan Przewłocki w otoczeniu dowódców wszystkich pułków, przedstawiciele społeczeństwa, p. wicewojewoda Jankowski w otoczeniu przedstawicieli władz administracyjnych, prezydent m. Wilna dr. Maleszewski, posłowie sejmowi, przedstawiciele prasy, na placu przed dworcem ustawiły się **szpalery — młodzieży szkolnej ze sztandarami.**

Gdy Marszałek Piłsudski ukazał się na stopniach dworca, rozległy się wśród zgromadzonej młodzieży **i tysiącznych tłumów** publiczności głośne entuzjastyczne okrzyki **„niech żyje".**



Do najpiękniejszych zabytków budowlanych m. Wilna należy kościół Św. Trójcy, który widzimy na naszem zdjęciu — Obok w głębi z prawej strony widać Ostrą Bramę.

P. Marszałek odjechał z dworca samochodem w towarzystwie **wojewody Jaszczołta** do pałacu Rzeczypospolitej. Przed i za samochodem jechały szwadrony honorowe 4 p. ułanów, jako eskorta.

Wraz z Panem Marszałkiem przybyła do Wilna jego małżonka z córeczkami oraz siostra p. Kadenacowa.

Od Grodna towarzyszył Marszałkowi Piłsudskiemu dowódca o. k. 3. gen. Litwinowicz.

Wzdłuż ulic Wilna, któremi jechał p. Marszałek, gromadziły się **tłumy publiczności, witając dostojnego gościa niemilknącemi okrzykami.** Ulice i domy dekorowane były flagami narodowemi.

Łódź pracuje na trzy zmiany

W roku bieżącym z uwagi na znaczne zapotrzebowanie na towary spowodowane długotrwałym okresem strajku, większość fabryk łódzkich pracowała do Wielkiej Soboty, a już we wtorek rano wszystkie zakłady zostały uruchomione. Poważne zapotrzebowanie na towary sezonowe we wszystkich branżach spowodowało, że przemysł pracuje przeważnie 6 **dni w tygodniu,** przyczem znaczna ilość fabryk uruchomiona została **na 2 lub częściowo na 3 zmiany.** Jednocześnie przybyła do Łodzi znaczna ilość kupców, tak, iż spóźniony sezon wiosenno-letni zapowiada się naogół stosunkowo dość pomyślnie.

Liga stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich

W Poznaniu odbył się zjazd Ligi Stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich z całego państwa. W zjeździe wzięli udział delegaci stowarzyszeń z Warszawy, Poznania, Lwowa i Łodzi, reprezentant poselstwa jugosłowiańskiego p. Maresz, delegaci izby przemysłowo-handlowej polsko-jugosłowiańskiej, oraz reprezentanci prasy. W przyjętych rezolucjach wskazano między innemi na konieczność ściślejszej współpracy kulturalnej między obu narodami, oraz ożywienia wzajemnych stosunków gospodarczych. Postanowiono w najbliższym czasie powołać do życia stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie **Pomorza, Wileńszczyzny i Wołynia.**

Siedziba Ligi zosntała przeniesiona do Warszawy (Instytut Wschodni, ul. Miodowa 7).

5474 lotów w 1932 r.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot" odbyły w ciągu roku 1932 — **5.474 lotów,** przebywając w nich dystans **1.200.500 km.** W lotach tych polskie aparaty komunikacyjne przewiozły ogółem **11.187 pasażerów, oraz 364.987 kg.** ładunków.

Niemcy prześladują i wysiedlają obywateli polskich

Zgłosił się do naszej redakcji obywatel polski, zamieszkały od 6 lat w Niemczech, gdzie był **komiwojażerem licznych firm.** Przed miesiącem przybył do Stolp, gdzie po przybyciu został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym, rzekomo za przekroczenie **przepisów przemysłowo - handlowych.** Następnie skazany został przez Sąd na **25 dni uwięzienia.** Gdy upominał się o opiekę konsulatu, grożono mu pobiciem.

Po odsiedzeniu kary wydalono go z terytorjum Rzeszy, nie dając nawet możności **uregulowania swoich spraw osobistych,** tak że wymieniony pozostawił swoje rzeczy w Niemczech i został pod konwojem odstawiony do granicy polskiej.

Poprawa na angielskich rynkach bekonowych

Według wiadomości otrzymanych przez organizację przemysłu bekonowego, na rynku angielskim spodziewana jest poprawa zbytu, chociaż, jak twierdzą niema nadziei na polepszenie się ceny. W ciągu tygodnia ubiegłego stosowane były przy sprzedaży bekonów dość znaczne bonifikaty, dochodzące w zakresie niektórych gatunków do 8 sh., a przy bekonach polskich do 5 sh. — Spodziewana poprawa konjunktury — zdaniem rzeczoznawców — spowoduje, że ceny oficjalnie notowane staną się ponownie cenami faktycznemi.

Dostawy rządowe i komunalne

Komisja prawa gospodarczego izby przemysłowo-handlowej rozpatrywała nadesłany do zaopinjowania projekt rozporządzenia o dostawach i robotach, wykonywanych przez przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe dla instytucyj rządowych, komunalnych i samorządowych.

W obradach konferencji, które toczyły się pod przewodnictwem radcy Neumana, wzięli udział liczni rzeczoznawcy — przedstawiciele poszczególnych odłamów wytwórczości i handlu, zainteresowanych tą sprawą.

Berlin w walce z Moskwą

Rewelacyjne szczegóły o fabryce fałszywych paszportów w Berlinie

Po spaleniu Reichstagu i ostrych zarządzeniach rządu niemieckiego wobec komunistów nastąpiło nagłe oziębienie tak bliskich do niedawna stosunków niemiecko-sowieckich.

„Żaden rząd na świecie — pisze generał Niessel — nie był związany tak **ścisłemi węzłami z Sowietami, jak właśnie kolejne rządy niemieckie.** Gen. Ludendorff wyznał w swych „wspomnieniach" że pociągnięcia reżimu cesarskiego w Niemczech przyczyniły się znacznie do rozpętania bolszewizmu. Wszakże to Niemcy cesarskie pomagały właśnie **bolszewizmowi subsydjami, i przetransportowaniem Lenina do Rosji w zaplombowanym wagonie.** Po zakończeniu wojny światowej Rzesza pierwsza uznała oficjalnie rząd bolszewicki w Moskwie. Wszystkie rządy niemieckie utrzymywały bardzo żywy kontakt z Sowietami, w nadziei uzyskania znacznych korzyści gospodarczych, wojskowych i politycznych. Niemcy posiadają w Rosji miljardy zamrożonych marek, co się zaś tyczy sprzętu wojennego, to jest rzeczą bardzo możliwą, że utknął on w Rosji i Niemcy zobaczą z nich — figę!

Ta ścisła współpraca Berlina z Moskwą trwała do ostatnich czasów.

Austrjacy wykryli w **Wiedniu w r. 1931 trzy agencje komunistyczne zajęte fabrykacją fałszywych paszportów.** Przeniosły się one po zlikwidowaniu ich przez rząd austrjacki do **Berlina.** Wskutek aresztowania komunistów niemieckich wykryta została ta centrala, a połów policyjny dał wyniki wprost niesamowicie sensacyjne: Znalezione zostały całe masy **paszportów polskich, czechosłowackich, belgijskich, holenderskich, szwedzkich, łotewskich, szwajcarskich i t. d.** Sieć ajentów komunistycznych operujących po całym globie ziemskim sięgała od Australji po Kanadę, od Persji i Afganistanu po obie Ameryki. Wykryto około 2000 **fałszywych pieczątek wszystkich policyj świata** (w tem około 30-tu francuskich), **szyfry** tajne policyjne (zwłaszcza francuskie) itd. Odkryto dalej istnienie całej **sieci szpiegowskiej** i przygotowanie **do aktów terostycznych.** Szereg aresztowanych musiano zwolnić, gdyż posiadali **nietykalność dyplomatyczną.**

Policja holenderska postawiona wskutek tych odkryć na nogi stwierdziła, że prawie wszyscy znani ajenci Trzeciej Międzynarodówki posiadali **paszporty niemieckie."**

Kończąc swoje cenne uwagi generał Niessel stwierdza, że **„represje stosowane przez obecny rząd niemiecki wobec komunistów nie oznaczają bynajmniej zerwania węzłów politycznych między Rosją i Niemcami. Italja faszystowska utrzymuje również dobre stosunki z bolszewikami,** mimo, że bez miłosierdzia tępi ich działalność na swem terytorjum. Tak samo może być i **w Niemczech."**

Dla Polski ukształtowanie się stosunków niemiecko-rosyjskich jest w najwyższym stopniu interesujące ze względu na nasze położenie geograficzne, to też **opinja polska śledzi pilnie drogi,** po których dziś kroczy **„sojusz** przypieczętowany w Rapallo czy też pierwszy okres walk między naszymi **wschodnimi i zachodnimi sasiadami.**

Dziewięcioletni dorobek w cyfrach

Jubileusz najpotężniejszej państwowej instytucji bankowej

Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął z dniem 1 stycznia rb. **10-ty rok** swej działalności. Powstał on przez połączenie kilku banków, działających na różnych terenach i w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Jedną z instytucyj, wchodzących w skład obecnego Banku Gospodarstwa Krajowego był Polski Bank Krajowy, który rozpoczął swą działalność na terenie Małopolski **przed 50-ciu laty.** Bank ten założony we Lwowie w 1883 roku dla celów odbudowy gospodarczej dawnej Galicji, wstąpił w fuzję z Zakładem Kredytowym Miast Małopolskich i stał się **następnie podwaliną najpotężniejszej obecnie w Polsce instytucji bankowej — Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Dla uczczenia tego jubileuszu, jakoteż zobrazowania dotychczasowej 9-cioletniej działalności B. G. K. odbyła się konferencja prasowa, na której prezes tej instytucji dr. R. Górecki przedstawił obraz rozwoju B. G. K. od 1924 r. i jego stan obecny.

Bankowość polska — mówił prezes Górecki — **zdała w Niepodległej Polsce egzamin.** Nieprzerwanie wzmacniała ona swe podstawy, przyczyniając się do krzepnięcia życia gospodarczego Polski. Jeżeli przyjrzymy się sytuacji Banku Gospodarstwa Krajowego w ciągu ubiegłych lat 9, to widzimy, że **wzmacnia się ona nieprzerwanie.** Suma bilansowa w pierwszym roku istnienia Banku wynosiła nieco ponad 283 miljony złotych. Wzrasta ona w następnych latach dość szybko, dochodząc do kulminacyjnego punktu w 1931 r., osiągając wysokość **2.183 milj. zł.** W następnym roku suma ta nieco maleje, spadek jej jednak wynosi około 22 milj. zł. Kapitał zakładowy Banku z pierwotnej sumy 35 miljonów zł tych, podwyższony został do 150 miljonów złotych. Kapitały własne Banku wzrastają nieprzerwanie i rok 1932 zamknięty został sumą bliską **219 miljonów złotych.**

Wkłady prywatne B. G. K. szczytowy swój punkt osiągają w 1928 r. sumą **325,3 milj. zł.,** od tego roku następuje powolny spadek wkładów do 1931 roku, w którym suma wynosi 238,7 milj. zł., w następnym roku objawia się poprawa i wkłady osiągają sumę **261,1 milj. zł.** Lokaty skarbu państwa najwyższą sumę osiągają w 1930 roku **509,2 milj. zł.,** w następnych dwóch latach zmniejszają się nieco. Jeśli chodzi o działalność kredytową B. G. K., to rozróżnić należy **kredyty gotówkowe i emisyjne.** Szczytowy punkt największej działalności kredytowej B. G. K. przypadł na 1931 rok, dając ogólną sumę kredytów — **1.876 miljon. zł.**

Największym kredytobiorcą pożyczek emisyjnych B. G. K. **są samorządy,** które na koniec 1932 r. otrzymały **381 miljon. zł.,** następnie idą **pożyczki budowlane z sumą 224 miljon. zł.,** potem obligacje komunalne dla skarbu państwa —146 milj. zł., **rolnictwo 62 milionów zł., miasta 54 miljon. zł., przemysł 33 milj. zł.** Ogólna suma pożyczek emisyjnych udzielonych od początku działalności B. G. K. **wynosi 900 miljon. zł.**

Ogółem w ciągu 9-ciolecia B. G. K. udzielił **536,3 miljon. zł.** kredytów budowlanych. Obecnie prowadzona jest akcja popierania **drobnego budownictwa mieszkaniowego,** na które przeznaczono 15 miljon. zł., co da możność **przebudowania 60 miljon. zł.,** a więc sumy dość znacznej. Na cele inwestycyjne w dzielnicach przeznaczonych pod rozbudowę w poszczególnych miastach Bank wyznaczył **5 miljonów zł.** W akcji tej uczestniczyć będzie obecnie **Fundusz Pracy.**

Przechodząc do 1933 r. prezes Górecki zaznaczył, że I-szy kwartał wykazał wzrost wkładów, co umożliwiło odciążenie redyskonta w Banku Polskim i pozycyj lombardowych.

Biorą się za łby

Bójka między stahlhelmowcami a hitlerowcami

W Erkner pod Berlinem doszło ubiegłej nocy do **ostrego konfliktu między miejscowymi przywódcami narodowo-socjalistycznymi a Stahlhelmowcami.** Z powodu aresztowania przez żandarmerję członka Stahlhelmu Kiesera, oskarżonego o działalność antypaństwową, **grupa 80 Stahlhelmowców przybyłych z pobliskiego obozu przysposobienia sportowo-wojskowego zaatakowała czynnie posła narodowo-socjalistycznego Weidlicha przed lokalem,** w którym odbywało się zebranie rady gminnej. Przewodniczący rady poseł Weidlich wezwał **z Berlina oddział policyjny do specjalnych poruczeń** dla przeprowadzenia śledztwa. Przywódca **Stahlhelmowców w Erkner dr. Florenz został aresztowany.** Znalezioną podczas rewizji w jego mieszkaniu broń skonfiskowano. Przeprowadzono również **rewizję w obozie przysposobienia sportowo-wojskowego,** gdzie również skonfiskowano broń. W konflikcie wziął również udział wezwany na pomoc oddział szturmowy, złożony z 60 ludzi. O godz. 4 rano pogotowie policyjne przywróciło spokój w Erkner. Kierownictwo krajowych organizacyj Stahlhelmu oświadczyło według komunikatu biura Wolfa, **że nie ma nic wspólnego z wystąpieniem kierownictwa grupy lokalnej.**

Pruskie władze policyjne komunikują, **że do dnia 31 marca w aresztach ochronnych na obszarze Prus znajdowało się 10 tysięcy osób.**

Inspekcja sosnowieckich kas chorych

Warszawa, 20. 4. (PAT). Podsekretarz stanu w Min. Op. Społ. dr. **Eugenjusz Piestrzyński** wyjeżdża w dniu 20 bm. w towarzystwie inspektora służby zdrowia dr. Kowarskiego do Sosnowca celem dokonania inspekcji lecznictwa kas chorych.

Odpowiedź na oszczerstwo

Depesza Episkopatu polskiego do Watykanu

Katolicka Agencja prasowa donosi:

Organ radykałów francuskich **„La Republique"** z dn. 12 bm. zamieścił artykuł p. t. **„Adolf Hitler i Watykan",** w którym znajduje się m. in. następujący ustęp:

— „Prawdą jest, że Mgr. Ratti, który następnie został obrany papieżem, jeszcze jako nuncjusz w Warszawie w roku 1920 nie bez pewnego zadowolenia (?) widział zagrażające stolicy armje sowieckie. Ale on nienawidził Polski i miał iluzje co do Sowietów" (?)

W odpowiedzi na to potworne oszczerstwo ze strony pisma paryskiego **księża biskupi polscy, zebrani na konferencji w Warszawie w dn. 20 bm. wysłali do Watykanu depeszę następującej treści:**

— „My, biskupi polscy, zebrani w Warszawie na konferencji pod przewodnictwem kardynała Kakowskiego, **dowiedziawszy się o niesłychanej kalumnji rzuconej przez dziennik francuski „La Republique" z dn. 12 kwietnia rb. na osobę Jego Świętobliwości odnośnie Jego uczuć do naszej Ojczyzny potępiamy jak najsilniej wraz z całym Episkopatem, duchowieństwem i wiernym ludem Polski tak bezwstydne zniekształcenie prawdy i niecną obelgę, rzuconą na pierwszego Nuncjusza wielkiego przyjaciela Polski odrodzonej,** który w chwilach nawet największego niebezpieczeństwa zechciał pozostać między nami jak anioł pocieszyciel dzieląc z nami nasze troski i nasze nadzieje. Zapewniamy ponownie Jego Świątobliwość o uczuciach naszej niezmiennej wdzięczności i miłości synowskiej.

† Aleksander Kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, † Romuald Jałbrzykowski, arcybiskup wileński, † Marjan Fulman, biskup lubelski, † Henryk Przeździecki, biskup siedlecki, † Adolf Szelążek, biskup łucki, † Stanisław Łukomski, biskup łomżyński, † Kazimierz Bukraba, biskup piński".

Ten list biskupów polskich mówi sam za siebie.

Zbyt żywo pamiętamy jeszcze okres zmagań wojennych z bolszewikami, ich najazd na Polskę w roku 1920, by potrzeba było odtwarzać te chwile, a zwłaszcza przypominać **zachowanie się ówczesnego Nuncjusza, a obecnego Papieża, w okresie wojny polsko-bolszewickiej i jego uczucia do Polski.**

Faktem jest, że korpus dyplomatyczny wobec zbliżenia się armji bolszewickiej do stolicy w znacznej swej części opuścił Warszawę. Nuncjusz apostolski odesłał akta nuncjatury, polecił wyjechać audytorowi, **sam jednak pozostał. Wysłał depeszę do Papieża Benedykta XV aby mu pozwolił zostać w Warszawie** i na ewentualny wypadek chwilowego opanowania jej przez wroga. Chciał w ten sposób podnieść na duchu ludność i duchowieństwo, a przynajmniej być ich towarzyszem cierpień. Benedykt XV odpowiedział, **że Nuncjusz powinien być tam, gdzie się znajduje rząd polski.** Nuncjusz Ratti powiadomił wtedy ministra spraw zagranicznych księcia Sapiehę, iż nie opuści miasta, dopóki choć jeden członek rządu w niem pozostanie.

W okresie walk pod Warszawą Ks. **Nuncjusz Ratti często wyjeżdżał na front, odwiedzał szpitale, zachęcając do wytrwałości i podnosząc na duchu żołnierzy. Akcja Ks. Nuncjusza spotykała się z niejednokrotnem uznaniem ze strony czynników wojskowych.**

Czarne i brunatne bałwochwalstwo

Faszyzm i hitleryzm zaprowadza nowe obrządki „religijne"

Faszyzm stał się nową religją Italji. „Religja" ta niema **nic religijnego** w sobie, aczkolwiek posiada wszystkie cechy kultu. **„Osserwatore Romano"** surowo piętnuje zamiary faszystowskie usiłujące przedstawić faszyzm jako religję. — Poległym w służbie idei faszystowskiej Włochom **wystawia się ołtarze** i czci ich jak męczenników. Niedawno w **Pallanza** przedstawiciele władz faszystowskich **klęcząc przed takim ołtarzem** oddawali cześć pamięci jednego z młodych faszystów zabitych przez komunistów. **„Osserwatore Romano"** piętnuje takie bałwochwalstwo jako bluźnierstwo stwierdzając, że kult religijny nie może bowiem być stosowany wobec bohaterów narodowych. Pismo dalej przytacza ustęp z artykułu, który się ukazał niedawno w „Balila" organie organizacji młodzieży tej nazwy, gdzie czytamy między innemi:

„Nowym Włochem jest ten, kto miłuje bliźniego jak siebie samego, o ile ten bliźni ma wypisaną w swej metryce największą z wartości: **„obywatel włoski".** Niema obowiązku miłować innych. Wystarczy ich szanować o ile nas szanują."

„To określenie — pisze „Osserwatore Romano" zmienia, ścieśnia i **nawet zaprzecza** przykazaniu ewangelicznemu, którego żaden chrześcijanin nie może się wyrzec.

Kubek w kubek podobnym do kultu **faszystowskiego** jest kult Hitlera w Niemczech, gdzie również **wznosi się ołtarze „Adolfowi".** Bezczelny i bluźnierczy rysunek pojawił się w wielkanocnym numerze „Völkischer Beobachter". Przedstawia on grób otwarty z którego powstaje **zmartwychwstały hitlerowiec z „Fahne" w ręku, za której widnieje wielki symbol — swastyki!** Podpis brzmi: „Duch ich jest nieśmiertelny".

Braterstwo dusz włoskich i niemieckich jest istotnie — głębokie i „mistyczne". Nowa „religja" nie ma jednakowoż **widoków powodzenia.** Co najwyżej w ramach **...paktu czterech.**

Blok państw rolniczych

na międzynarodowej konferencji rolniczej w Rzymie

W związku z powrotem do Warszawy z konferencji Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie delegacji polskiej, pod przewodnictwem radcy ministerstwa spraw zagranicznych p. Romana, podkreślić należy, że w konferencji tej po raz *pierwszy wzięli udział oficjalni przedstawiciele sekretarjatu bloku państw rolniczych* Europy Środkowej i Wschodniej, do którego równie należy Polska Konferencja rzymska miała na celu ustalenie stanowiska Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie wobec światowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Udział delegacji bloku rolniczego, ograniczył się jednak — jak dowiadujemy się — do obserwacji *niewiążącej w niczem żadnego z państw bloku rolnego*, ponieważ wspólne stanowisko państw tego bloku będzie ostatecznie ustalone na konferencji, która zostanie zwolana do Bukaresztu.

Dlatego też, delegacja bloku rolnego ograniczyła się jedynie do oświetlania zagadnień znajdujących się na porządku dziennym konferencji w myśl znanych podstawowych tez państw bloku rolnego. Podkreślić należy, że ujemną stroną tej konferencji była nieobecność na niej przedstawicieli większych państw zamorskich.

Wyniki obrad konferencji zostały ujęte w formę ogólnikowego raportu, składającego się z części ogólnej i szczegółowej, omawiającej sprawę uregulowania handlu pszenicą, *kwestję restrykcyj w dziedzinie handlu zagranicznego, kredytu dla rolnictwa i wreszcie ruchu imigracyjnego ludności rolniczej.*

Ważnem jest pozatem wysunięcie na konferencji sprawy ruchu ludności, która to kwestja nie figuruje na porządku dziennym konferencji londyńskiej, a która według poglądu konferencji rzymskiej winna być rozważana w Londynie. W raporcie został również umieszczony stale wysuwany przez blok agrarny postulat o konieczności aktywizacji bilansów handlowych państw rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej.

Na światowej konferencji ekonomicznej i monetarnej w Londynie. Międzynarodowy Instytut Rolniczy będzie reprezentowany przez specjalną delegację o charakterze doradczym.

Na spotkanie uwolnionych inżynierów



Przybył do Warszawy berliński korespondent „Daily Express" p. D. S. Delener, który dziś rano wyleciał na specjalnie wynajętym samolocie „PLL. Lot" do Baranowicz aby spotkać tam jadących z Moskwy inżynierów angielskich z firmy Vickers Company, uwolnionych w słynnym procesie moskiewskim o sabotaż. Na zdjęciu naszem widzimy p. Delenera (x) na chwilę przed startem.

Jedziemy na międzynarodowe Targi Poznańskie

Polski Touring Klub urządza w dniu 30 bm. z okazji otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich: a) zjazd plakietowy dla samochodów i motocykli; b) konkurs piękności samochodów; c) jazdę zręczności.

Oddział Bydgoski na imprezy te wybiera się gremjalnie, uważając wyjazd do Poznania jako otwarcie swego sezonu sportowego. Uczestnicy zjazdu muszą zgłosić przybycie najpóźniej do godziny 10 na mecie w Poznaniu przed pomnikiem Kościuszki przy ul. Bukowskiej. Wyjazd z Bydgoszczy rano o godz. 5,30 z Placu Wolności. Udział mogą wziąć również automobiliści i motocykliści nie będący członkami PTK.

Bydgoska delegacja Okręg. PTK stara się również o uzyskanie pociągu turystycznego na wystawę i w tym celu prowadzi z Dyr. Kol. odpowiednie pertraktacje. Godzina wyjazdu i powrót tego pociągu zostanie jeszcze podana do wiadomości. Pociąg ten niewątpliwie będzie miał wielkie powodzenie, gdyż umożliwi każdemu za niewielką opłatą zwiedzenie Targów Poznańskich. PTK. pertraktuje pozatem z Dyrekcją wystawy o specjalną zniżkę biletów wstępu dla uczestników tego pociągu.

Konkurs piękności samochodu i jazda zręczności (przewidująca bardzo ciekawy program) odbędzie się na terenie PWK. Początek o godzinie 15. Rozdanie plakiet i nagród nastąpi wieczorem równocześnie z poświęceniem nowych lokali klubowych w rest. „Ardja" przy Placu Wolności 19 o godz. 21.

Ceny orjentacyjne za świnie bekonowe za czas od 22 do 28 bm.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy, o wadze od 85—95 kg zł 92 za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy: o wadze od 75—85 kg oraz o wadze od 95—100 kg zł. 86 za 100 kg żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych. Za świnie dostarczone do bekoniarni ceny orjentacyjne są o 5 procent wyższe.

Znowu wielki pożar pod Chojnicami

Ub. środy o godz. 22 we wsi Karsin powstał pożar który zniszczył zabudowania gospodarcze 8 gospodarstw. Ogólną szkodę oblicza się na sumę około 80000 zł. Dotychczasowe dochodzenia wykazały że pożar powstał najpierw w stodole rolnika Bonina Jana, a następnie ogień przeniósł się wskutek silnego wiatru na sąsiednie zabudowania. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Gen. Maa ze sztabem w Warszawie

Partyzantów chińskich śledzą oficerowie japońscy

W drodze z Rosji sowieckiej do Niemiec przejechała przez Warszawę grupa *generałów chińskich*. Wojskowi chińscy z generałami Maa Li-To, Su-Ping-Wenem i Man-Da-Linem na czele przyjechali w specjalnych wagonach pierwszej i drugiej klasy. Udają się oni, jak już zaznaczyliśmy do Niemiec, skąd mają zamiar powrócić do Chin

Stojący na czele grupy generał Maa, w swoim czasie przedarł się na czele 6 tys. partyzantów chińskich przez łańcuch wojsk *japońskich i* przedostał się na terytorjum sowieckie, gdzie wraz z swoimi ludźmi został internowany. Obecnie zwolniono go na mocy układu zawartego przez rządy *sowiecki i chiński*. Przed powrotem do Chin gen. Maa odwiedzi cały szereg krajów europejskich oraz St. Zjednoczone, gdzie przeprowadzić ma rokowania dyplomatyczne.

Na dworcu w Warszawie przybycie grupy generała Maa zgromadziło tłumy publiczności a także licznych dziennikarzy, którym nie udało się jednak nic wydobyć z wojskowych chińskich, ponieważ wyżsi oficerowie zwracali baczną uwagę na młodszych ażeby ci nie udzielali żadnych wyjaśnień na pytania, dotyczące ich podróży. Jeden tylko oficer w rozmowie z dziennikarzem oświadczył, że w Sowietach traktowano ich z wielką uprzejmością.

Poza wojskowymi w grupie gen. Maa było też kilkanaście osób cywilnych.

Powszechną uwagę zwracał fakt że tym samym pociągiem *przybyła do Warszawy i odjechała do Berlina grupa oficerów japońskich*, — którzy prawdopodobnie śledzą oficerów chińskich.

Surowiec krajowy na pierwszem miejscu

Czas skończyć z sprowadzaniem tłuszczów zagranicznych

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie importu tłuszczów, t. zw. utwardzonych, używanych przez szereg mniejszych *wytwórni do wyrobu świec* z pominięciem w ten sposób surowca krajowego. W obradach, wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych resortów urzędowych organizacyj przemysłu naftowego, Związku Chemicznego Rzeczypospolitej oraz poszczególnych fabryk mydła i świec.

Na tle głównego tematu konferencji rozwinęła się obszerna dyskusja, w której wskazywano, że import z zagranicy tłuszczów utwardzonych *stale wzrasta*. Główny Urząd Statystyczny notuje, że w roku ubiegłym sprowadzono *8.807 ton, wartości 6,752 tys. złotych*, podczas gdy w roku 1931 import tłuszczu utwardzonego wyniósł 4.560 ton wartości *4.010 tys. zł.* Zwyżka zatem obciążenia naszego bilansu handlowego wyniosła w tej rubryce całe 93 proc

W toku konferencji ustalono pozatem jednomyślnie, że świece produkowane z dodatkiem importowanego tłuszczu utwardzonego są *o wiele gorszej jakości*, niż świece *czysto parafinowe*, względnie stearynowo-parafinowe, zarówno pod względem siły światła jak i wydajności, oraz że proceder ten uprawiany stale przez szereg mniejszych wytwórni, działa *na szkodę zarówno producentów krajowego surowca*, jak i poważnych *fabryk świec*.

Przewodniczący konferencji, zamykając obrady oświadczył, że ministerstwo przemysłu i handlu zbada raz jeszcze postulaty, złożone uprzednio przez sfery zainteresowane, zmierzające do ograniczenia zastosowania przez przemysł importowego tłuszczu utwardzonego.

Po zniesieniu prohibicji

300 tys. bezrobotnych znalazło zatrudnienie

Z dniem 7 bm. obywatelom Stanów Zjednoczonych AP. wolno jest, jak wiadomo pić piwo Zmiana ustawy Volsteada została niewątpliwie przyjęta przez ludność przychylnie ale poza korzyściami moralnemi, pociągnęła ona za sobą również ważne dodatnie skutki materjalne.

Według sprawozdania ogłoszonego w czasopiśmie „Cosmopolitan Magazine" już w dniu zniesienia prohibicji tj. dnia 7 bm. powróciło do pracy *300 tysęcy bezrobotnych*. Właściciele browarów inwestowali w tym przemyśle *360 miljonów dolarów*. Między innemi warto wymienić tu następujące pozycje: 75 miljonów dolarów wydano na zakup różnych maszyn; 50 miljonów dolarów na zakup beczek; 20 miljonów dolarów na reklamę; 15 milj. dol. na zakup butelek; 15 milj. dol. na zakup samochodów ciężarowych; 12 milj. dol. na skrzynie do piwa i 5 milj. dol. na etykiety butelkowe.

Reforma piwna przysporzy rządowi federalnemu około 150 milj. dol. rocznego dochodu. Również i poszczególne władze stanowe i miejskie będą ciągnąć z piwa olbrzymie dochody.

Zaległości podatkowe będą skreślone

tym, którym przysługuje prawo umorzenia do 30 czerwca r. b.

Ministerstwo skarbu upoważniło Izby Skarbowe do umarzania we własnym zakresie zaległości podatkowych, powstałych przed 31 grudnia 1931 r., w następujących granicach: w podatku przemysłowym do *sumy 10.000 zł.*, w podatku dochodowym — do *5.000 zł.* majątkowym — do *10 000 zł.*, w podatku od kapitałów i rent do kwoty *1.000 zł.*, w gruntowym do 1.500 zł., od nieruchomości do *1.000 zł.* i w podatku od lokali do sumy 500 zł. Przytoczone wyżej sumy należy rozumieć jako zaległości dla poszczególnego płatnika.

Tenże okólnik upoważnia Izby skarbowe do umarzania *grzywien z okresu do 31 grudnia* 1931 r. z tytułu *wyżej wymienionych zaległości*. Umorzenie dotyczy *nietylko sum*, należnych skarbowi, ale też *i wszelkich do nich dodatków*, tak państwowych jak samorządowych, zgodnie z zasadą, że wszelkie dodatki dzielą los należności głównych.

Następnie Izby skarbowe zostały upoważnione do rozkładania na raty, na prośbę poszczególnych płatników, wszelkiego rodzaju zaległości *w podatkach i dodatkach do nich* (z wyjątkiem zaliczek miesięcznych i kwartalnych na podatek przemysłowy, przedpłat na podatek dochodowy, nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, oraz od energji elektrycznej), przyczem Izby zostały upoważnione do obniżania *kar i odsetek za zwłokę* w *wysokości do 3 proc.* w stosunku rocznym, o ile zaległość powstaje do końca 1927 roku, i do 6 proc. w stosunku rocznym dla zaległości z okresu od 1 stycznia 1928 r. do 31 grudnia 1930 r. Kary i odsetki z okresu od 1 stycznia 1931 r. mają być stosowane w dotychczasowej wysokości.

Prawo umarzalności przysługuje Izbom skarbowym zarówno w wypadkach *bezwzględnej nieściągalności*, jak również w tych wypadkach, gdy ściągnięcie należności w drodze przymusowej mogłoby zagrozić egzystencji gospodarczej płatnika.

Akcja w zakresie umarzania zaległości musi być prowadzona w ten sposób, aby została zakończona *do 1 lipca r. b.* dlatego, że uprawnienia Izb skarbowych w tej mierze również wygasają z *dniem 30 czerwca r. b.*

Dwa dni mordercy listonosza

przed Sądem Doraźnym w Toruniu

Pierwszy dzień procesu Mossakowskiego obfitował w cały szereg momentów silnych a nawet wstrząsających. Zeznania mordercy wywierały wrażenie poprostu niesamowite.

Nastrój na sali rozprawy

——Rozprawa przeciw Mossakowskiemu wywołała w całem mieście niezwykłe poruszenie. Stała się oczywiście sensacją dnia. Mówią o tem tłumy ciekawych, gromadzące się przed gmachem sądowym, mówi o tem **sala rozprawy i kuluary sądu.**

Sala rozpraw przedstawiała widok niezwykły, nasuwający przeróżne refleksje. Widok niecodzienny, różniący się od obrazu sali podczas rozpraw zwykłych, tłumaczył się także tem, że na salę miały dostęp tylko osoby, zaopatrzone w karty wstępu. Miało to ten skutek, iż sala zapełniła się publicznością odmienną, niespotykaną zazwyczaj na zwykłych rozprawach. Niesamowity był też nastrój obfitujący **w jaskrawe kontrasty.**

Z jednej strony ława oskarżonych, ginąca w lekkim **mroku,** z pośród którego wyłania się **papierowo-blada twarz oskarżonego,** zawieszona **wśród** dwóch granatowych czapek policjantów. **Nad ławą tą rysuje się coraz** więcej w miarę **przebiegu** rozprawy widmo szubienicy. **Smugi światła, padające z wysokich okien obok ściany, pod którą kryje się ława z oskarżonym, jakgdyby odgradzały ją nieprzebytą szklanną ścianą od reszty natłoczonej publicznością sali.**

Naprzeciw **tej ławy, zapadającej się jakgdyby w mroki śmierci — po drugiej stronie —** życie, **gwar i ruch,** światło i barwy. W ławach **tych zasiada** ciekawość, przybrana w jasne **stroje kobiece,** spoglądająca gorączką **błyszczącemi ze** „wzruszenia" oczami pań, uzbrojonemi **często** gęsto w lorgnony aby wszystko **widzieć i nie pozbawić się dreszczyka emocji z postępowania doraźnego.** Kontrast ten **potęguje się jeszcze** podczas przerw, kiedy nagle galerja **się ożywia, kiedy ławy i korytarze zaczynają pulsować życiem,** rozbrzmiewać śmiechami i lekkiemi **rozmówkami.**

Gdy biegną tryby sprawiedliwości

Dziwna psychoza panuje na sali. Idzie **ona przedewszystkiem** od publiczności. Zgorączkowane twarze, wypieki, nienaturalne często ruchy, przytłumione pogwarki tworzą z **osobą** mordercy, który za kilkanaście godzin może już **zawisnąć na szubienicy** — ponure **tło, makabryczny nastrój.**

A tymczasem biegną sprawnie tryby **procesu sądowego,** tryby sprawiedliwości. W te tryby patrzy blada twarz zbrodniarza, który sam powoli traci nadzieję: wie dobrze, że za życie **ofiary oddać musi własne życie;** wie o **tem,** lecz jeszcze stara się zbrodnię, którą popełnił przebiegle, wyrafinowanie, jakoś odsunąć niezręcznie od siebie, czy też osłabić w swem mniemaniu wymiar ...oczekującej go kary.

W te same tryby sprawiedliwości, w którą spogląda **niespokojnie morderca — patrzą oczy ciekawej publiczności.** Patrzą z równie **okrutną pasją wyczekiwania...**

Zeznania Golusowej

W dalszym ciągu rozprawy czwartkowej sąd przystępuje do przesłuchiwania świadków. Pierwsza na salę wchodzi **świadek Golusowa, w której mieszkaniu popełniona została zbrodnia.** Starsza, niska, niepozorna kobiecina, zaaferowana i widocznie zdenerwowana, z wypiekami na twarzy z trudem może podążyć za pytaniami sędziego; wikła się wskutek niezrozumienia pytań w swoich odpowiedziach, przyczem często przeplata po niemiecku w chwilach, kiedy ponosi ją wrodzona widocznie wielomówność, osłabiona niezbyt dobrą znajomością polskiego. Przysięgę składa z widocznem zdenerwowaniem. Odpowiedzi z niej sędzia musi wydobywać za pomocą wielu szczegółowych pytań:

„Zna człowieka siedzącego na ławie. **Jest to Miller.** Mieszkał u niej pod tem nazwiskiem. O tem, że nazywa się Mossakowski, **dowiedziała się z gazet.** W dniu 23 lutego, kiedy Mossakowski przyszedł wynająć pokój była u zięcia, wobec czego pokój wynajęła bratowa Barcewiczowa. Pokój wynajęto Millerowi za 20 zł, lokator 5 zł zapłacił zgóry, oświadczając, że resztę zapłaci w **najbliższych dniach. Że nazywa się Miller** dowiedziałam się **następnego dnia,** kiedy dostałam od **Barcewiczowej, wypełnione przez niego karty zameldowania.** Gdy zażądałam od niego **papierów i dokumentów** wojskowych oświadczył, że mu je skradziono, wobec czego stale zostawia je w domu, **lecz dostarczy je w najbliższych dniach.** Pozatem mówił, że niebawem **przyjedzie jego kierownik, który zamieszka wspólnie z nim, o ile mu się spodoba pokój.**

„Boże — tu jest trup"

Świadek Golusowa rozmawiała ze swoim lokatorem **dwa razy w korytarzu,** przyczem zdawało się jej, że gdy mówił z nią, jakgdyby **chciał się przed nią ukrywać.**

Dalej przechodzi świadek do opisywania momentu wykrycia zbrodni. Krytycznego dnia świadek i bratowa jej Barcewiczowa miały iść na cmentarz. W ostatniej chwili Barcewiczowej przypomniało się jednak, że nie sprzątnęła pokoju u Millera. Weszła więc do pokoju, po chwili jednak wybiegła z pewnem przerażeniem mówiąc, że **on jest prawdopodobnie pijany.** Świadek nie chciała narazie wejść, później jednak weszła **„Boże broń, tu jest trup"** rozpoczyna świadek swoje opowiadania dalsze, jak **znaleziono zwłoki zamordowanego.** Natychmiast po odkryciu zbrodni **zaalarmowały sąsiadów i policję.**

W chwili, kiedy już woźny wzywał dalszego świadka na salę, staje oskarżyciel publiczny i zrzeka się wobec **przyznania się do winy oskarżonego przesłuchania całego szeregu dalszych świadków oraz biegłego Przybyła.** Sąd przychyla się do tego wnosku i **postanawia świadków tych nie badać.**

W chwili wykrycia zbrodni

Następny świadek, Zofja Barcewiczowa, mężatka, opisuje szczegółowo chwile poznania się z Millerem, wynajęcia mu pokoju. Stwierdza, że oskarżony umieścił na drzwiach **dwie kartki z własnoręcznym napisem Stefan Miller;** kartki te znajdują się obecnie na stole sali rozpraw. Przystępując do opisywania momentu wykrycia zbrodni mówi:

„Gdy weszłam do pokoju i zobaczyłam leżącą postać — wybiegłam do Golusowej i rzekłam do niej: „Chodź szybko i zobacz, zdaje się, **że jest pijany.** Golusowa nie chciała wejść. W końcu jednak weszły i **wykryły zbrodnię.** I ten świadek znowu szczegółowo opisuje pierwsze momenty **przerażenia** w chwili wykrycia **zbrodni.** Dalsze zeznania jej pokrywają się z poprzedniemi.

Na salę wchodzi starszy przodownik policji, Stefan Prusakowski, który zeznaje bez przysięgi. Kiedy świadek przybył na miejsce zbrodni drzwi do przedpokoju były zamknięte. Na miejscu zbrodni zgromadziła się już liczna grupa ciekawych, znajdujących się w pokoju Golusowej. Świadek opisuje szczegółowo swoje pierwsze **wrażenia** w pokoju popełnionej zbrodni. Podkreśla przytem, że ręcznik, którym zaduszono ofiarę był **jakgdyby specjalnie zamoczony, również mokry był sznurek.** Wszystko w tym celu, aby **ułatwić zaduszenie ofiary.** Jeden ręcznik znajdował się na szyi denata, **drugi ręcznik,** który wisiał przy umywalni **był zakrwawiony** i było widoczne, że **zbrodniarz obcierał sobie nim ręce.** Świadek opisuje szczegółowo, w jaki **sposób leżały zwłoki i wysnuwa z ich ułożenia wnioski,** jak musiał postępować zbrodniarz podczas swego krwawego czynu i jak się zachowywała ofiara.

Zamordowany listonosz miał przy sobie w krytycznym dniu 7000 zł.

Świadek, naczelnik poczty w Toruniu, Zellner, opowiada, że w krytycznym dniu do jego mieszkania prywatnego przy ul. Grudziądzkiej przyszedł jakiś pan zawiadamiając go, że jakiś listonosz **został zamordowany czy też popełnił samobójstwo.** Udał się natychmiast na miejsce zbrodni i natychmiast **rozpoznał śp. Rypińskiego.** Świadek stwierdza dalej, że śp. Rypiński zabrał w krytycznym dniu z sobą **7..008.88 zł oraz 5 zł,** które każdy listonosz zabiera normalnie ze sobą, tak, że miał razem zł **7.013,88 zł.** Przy przeszukiwaniu pozostawionej w torbie korespondencji znaleziono w jednej kopercie 40 zł w banknotach, zainkasowanych za **doręczony weksel na 50 zł.** — Pozatem znaleziono jeszcze w torbie 10 gr. — Część korespondencji leżała rozrzucona na stole. Po zbadaniu kwitów okazało się, iż śp. Rypiński nie zdążył wypłacić **3.610.49 zł.**

Na pytania prokuratora świadek odpowiada, iż śp. Rypiński był dobrym urzędnikiem i nic nie przemawia na jego niekorzyść. Na poczcie pracował od roku 1919.

Przekazy pocztowe mordercy

Świadek Marcela Zielińska, urzędniczka poczty na Podgórzu, poznaje **oskarżonego.** — Zna go z urzędu pocztowego w Podgórzu, gdzie odbierała od niego w końcu lutego kilkakrotnie **przekazy pocztowe.** Świadkowi rzuciło się w oczy, iż na przekazach figurował stale napis **„doręczyć do domu",** którego się **normalnie nigdy nie umieszcza,** na co oskarżonemu zwróciła uwagę. Nadawał on stale przekazy na **sumę 1.03 zł,** z czego oskarżony sam się tłumaczył, oświadczając, że musi nadawać tak drobne przekazy, gdyż **potrzebne mu jest na każdą sumę zł 1,03 pokwitowanie.** Świadek nie zwróciła uwagi, jak nadawca się podpisywał. Poraz ostatni nadawał on przekaz **pocztowy 1 marca.** Świadek zauważyła na jednym przekazie na odwrotnej stronie był dopisek **„za wzorek".**

Staruszka Anna Seeman, wdowa, matka Golusowej — poznaje w oskarżonym **Millera,** który mieszkał u Golusowej. Rozmawiała z nim dwukrotnie, kiedy mu zanosiła mleko. W dzień zabójstwa przyniosła mu rano mleko.

Zeznania szofera o wyprawie do Inowrocławia

Szofer Franciszek Małkowski z Torunia, który oskarżonego **wiózł do** Inowrocławia **opowiada o jeździe z oskarżonym i o wszystkich okolicznościach, które zwróciły jego uwagę.** Oskarżony zjawił się przy jego dorożce samochodowej o godz. **wpół do 2-ej i kazał się wieść na Dworzec** *Przedmieście;* zmienił później plan i **kazał się wieść do** Inowrocławia. Przy zakupywaniu benzyny w Podgórzu oskarżony wręczył mu **banknot 100 zł,** z którego po zapłaceniu benzyny oddał mu resztę, **zatrzymując sobie 10 zł a conto zapłaty za jazdę.** W drodze nigdzie się nie zatrzymywał aż w Inowrocławiu, **gdzie** oskarżony zapłacił mu **resztę 22 zł.** Gdy świadek oskarżonemu **zaproponował powrót do Torunia za 10 zł** — oskarżony oświadczył, że z powrotem **pojedzie koleją.** Oskarżony wiózł z sobą **zawinięty karton.** W drodze zachowywał się spokojnie, niecierpliwił się jedynie przy nabieraniu benzyny w Podgórzu, mówiąc **żeby szybko jechał.** Świadek nie zauważył, żeby oskarżony **był pijany lub pił wódkę.**

W tem miejscu oskarżony wstaje i zadaje świadkowi pytanie, **czy nie pamięta, że świadek zatrzymywał się w drodze w pobliżu jakiegoś gościńca.** Przy tej sposobności **oskarżony w gościńcu napił się wódki.** Świadek **temu stanowczo zaprzecza.**

Na tropie zbrodniarza w Poznaniu

Poufne informacje wywiadowcy

Rozpoczęło się następnie przesłuchiwanie **świadków z terenu poznańskego.** Wywiadowca z Poznania, Józef Kubiak, składa przysięgę na wniosek obrońcy. Świadek opowiada: Po wykryciu morderstwa w Toruniu i po otrzymaniu w Poznaniu telefonogramu z dokładnym opisem sprawcy otrzymał świadek polecenia przeprowadzenia poszukiwań za sprawcą. Następnego dnia 3 marca otrzymał on w drodze poufnej wiadomości, żeby zwrócić uwagę na Mossakowskiego, który **dłuższy czas nie był obecny w Poznaniu, a obecnie zaczął trwonić pieniądze, których dawniej nie miał.** Po zarządzeniu obserwacji świadek stwierdził, że rysopis **Mossakowskiego zgadza się z rysopisem mordercy.** Po dłuższej obserwacji przekonał się świadek, że traci on istotnie **wiele pieniędzy po lokalach.** Dowiedział się również w drodze poufnej, że brat **Mossakowskiego wyraził podejrzenie, że oskarżony jest sprawcą zabójstwa śp. Rypińskiego, co oskarżonego podobno załamało.** „Czekałem więc — mówi świadek — **„na odpowiedni moment, aby móc go przyaresztować.** Doniosłem o tem władzy i **uzyskałem rozkaz aresztowania.** Jednakże nie mogłem Mossakowskiego odszukać ponieważ zaczął **się ukrywać.** O usiłowanem samobójstwie Mossakowskiego **dowiedziałem się dopiero nazajutrz.** Przesłuchiwałem Mossakowskiego razem z aspirantem policji Piątkiewiczem.

ODBIÓR ZRABOWANYCH PIENIĘDZY.

Pieniądze w sumie 1111 zł, które znajdują się dołączone do akt sprawy w charakterze dowodu sądowego zostały odebrane częściowo żonie oskarżonego, **która 900 zł ukryła u swej siostry.** Pieniądze te żona otrzymała od oskarżonego lub **częściowo sama mu je zabrała, kiedy był pijany.** Okoliczność tę **świadek ustalił ze zeznań** żony oskarżonego **oraz** samego oskarżonego. Oprócz tych 900 zł żona oskarżonego oddała jeszcze 11 zł **z groszami** jako resztę pieniędzy, **200 zł odebrano matce oskarżonego.** Również znajdujące się na sali rozpraw jako dowody rzeczowe różne sztuki płótna znaleziono **u siostry żony oskarżonego zakupione za pieniądze od Mossakowskiego.** Dalsze przedmioty, jak **samochód dziecięcy** oraz gramofon odebrał świadek **od Horybalskiego.** W czasie badania oskarżonego przez aspiranta policji Piątkiewicza oraz przez świadka oskarżony **był przytomny a badanie** odbyło się na wyraźne **zezwolenie lekarza.**

Pierwsze badania w szpitalu

Niedoszły samobójca pali papierosa

Dalej zeznaje posterunkowy z Poznania Szczepan Kamiński. Badał on oskarżonego 9 marca w szpitalu o godz. 9 rano na okoliczności, dlaczego popełnił samobójstwo. Wiedziałem już, mówi świadek — o podejrzeniu, **jakie na nim ciążyło.** Oskarżony leżał w łóżku, ruszał się **swobodnie, palił zdrową ręką papierosa,** którym go poczęstowałem; sam **brał szklankę wody, odpowiadał trzeźwo i zrozumiale na wszystkie pytania.** Ponieważ oskarżony nie chciał wyjaśnić, dlaczego usiłował popełnić samobójstwo, sam po dłuższej chwili stawiłem mu wreszcie pytanie, **czy może kogo zabił. Mossakowski drgnął,** widocznie zdenerwowany spojrzał na mnie i oświadczył wreszcie, **że wszystko powie.** *Prosił* jedynie, **żeby go przenieść do innej sali.** Uczyniono temu zadość i tam Mossakowski począł opowiadać o **całem zajściu w Toruniu.** Nosił się on z zamiarem zdobycia **pieniędzy w drodze przestępstwa** już od dwóch do trzech miesięcy i w tym celu był pierwotnie w Gnieźnie, **przenosząc się później do Inowrocławia i Torunia.** Dalej świadek opowiada szczegółowo co **zeznał Mossakowski o swych przygotowaniach do zbrodni w Toruniu i o samej zbrodni.** Szczegóły, które czytelnikom są już znane.

„GŁUPI JESTEM"...

Po ukończeniu zeznań świadka Kamińskiego zachodzi charakterystyczny wypadek. Na pytanie przewodniczącego, **czy oskarżony** ma coś do życzenia do tych zeznań, Mossakowski wstaje i szybko **oświadcza,: „Głupi jestem na to, co pan powiedział".** Na sali rozlegają się gwary i tłumione śmiechy, które **szybko** ucisza przewodniczący.

W hotelu gdzie Mossakowski poprzecinał sobie żyły

Świadek Tadeusz Maciejewski portjer Hotelu Europejskiego w Poznaniu zeznaje szczegółowo o **poznaniu oskarżonego i o momencie usiłowanego samobójstwa.** Gdy dnia 8 marca przed godz. 12-tą w nocy przyszedł do lokalu hotelowego usłyszał **świadek brzęk tłuczonych szyb i stwierdził, że dochodzi on z pokoju,** w którym **mieszkał osk. Kiedy zbiegł na II piętro, w którem pokój się** znajdował i kiedy zawołał, żeby otworzono, Mossakowski odpowiedział: „zapóźno — już żyły sobie poprzecinałem". Przez drugi pokój i przez balkon dostałem się do pokoju **Mossakowskiego. Leżał** on rozciągnięty **na łóżku w kałuży krwi, rana jego już prawie nie krwawiła. Zdawało się już, że już kona.** Natychmiast **zaalarmowałem pogotowie ratunkowe, przed przybyciem pogoto-**

(Ciąg dalszy na stronie 7-ej)

wia opatrzyłem mu rękę, podczas czego stracił przytomność.

W OBECNOŚCI LEKARZA.

Wreszcie jako ostatni świadek rozprawy czwartkowej zeznaje aspirant policji Franciszek Piątkiewicz z Poznania, który badał Mossakowskego 9 marca rano w szpitalu. W czasie badania oskarżony przyznał się do morderstwa. I ten świadek przytacza szczegółowo jeszcze raz zeznanie oskarżonego ze wszystkiemi szczegółami, znanemi już czytelnikom. Oskarżony odpowiadał przytomnie podczas badania był obecny lekarz. Na pytanie prokuratora świadek odpowiada, że polecenie przesłuchania Mossakowskiego otrzymał od swej władzy.

Obrońca zgłasza tutaj powtórnie swój poprzedni wniosek o odczytanie protokółu spisanego podczas badania oskarżonego przez świadka. Prokurator ponownie się sprzeciwia. Sąd i tym razem odrzuca wniosek obrony.

Drugi dzień rozprawy

Sekcja wykazała kilkanaście ran

W drugim dniu rozprawy Sąd dodatkowo przesłuchał świadka Kubiaka, wywiadowcę policji z Poznania w celu ustalenia, czy policja była już przed zamachem samobójczym na tropie Mossakowskiego, czy też on sam przyznał się do popełnionej zbrodni. Świadek Kubiak zeznaje, że dwa dni przed zamachem samobójczym otrzymał polecenie inwigilowania Mossakowskiego.

W dalszym ciągu przesłuchano rzeczoznawców lekarzy: dr. Olszewskiego, który dokonywał sekcji zwłok ś. p. Adama Rypińskiego, oraz kpt. dr. Żebrowskiego, który miał w opiece swej Mossakowskiego po przewiezieniu go do Torunia.

Według opinji dr. Olszewskiego rana zadana młotkiem w głowę ofiary była śmiertelna. Sekcja zwłok ś. p. Adama Rypińskiego ujawniła na ciele zabitego następujące obrażenia: na głowie na prawym policzku, w okolicy prawego płuca, siedem ran kłutych głębokich dochodzących do kości. Z tyłu na głowie rana o przebiegu poprzecznym długości 5 cm. o brzegach szarpanych z uszkodzeniem kości czaszki. Na klatce piersiowej w okolicy środkowej części mostka cztery drobne okrągłe rany kłute narzędziem spiczastem, wreszcie w okolicy serca rana kłuta długości 1 cm.

Według orzeczenia rzeczoznawcy dr. Olszewskiego cios zadany gwałtownie i z wielką siłą młotkiem w głowę był śmiertelny, powodując pęknięcie czaszki i uszkodzenie mózgu. Śmierć przyspieszona została wskutek zadzierżgnięcia na szyji sznura. Samo zadzierżgnięcie było tak silne, że mogło spowodować śmierć. Rany kłute znajdujące się na prawym policzku w okolicy prawego ucha oraz klatce piersiowej nie były śmiertelne.

Rzeczoznawca kpt. dr. Żebrowski stwierdził, że stan Mossakowskiego po przewiezieniu go do Torunia w dniu 29 marca był dobry a gorączka ustąpiła zupełnie już w dniu 5 kwietnia.

ODDALENIE WNIOSKÓW OBRONY.

Po przesłuchaniu rzeczoznawców sąd udał się na naradę nad zgłoszonym przez obronę w pierwszym dniu rozprawy wnioskiem o powołanie psychjatry prof dr. Horoszkiewicza z Poznania celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego i o powołanie żony i matki oskarżonego na okoliczność, że już w dzieciństwie Mossakowski zdradzał chorobę umysłową.

Krótko po godz. 11-tej sąd ogłosił uchwałę odrzucającą wnioski obrony. Przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe.

Prokurator domaga się kary śmierci

Plan zbrodni był dokładnie opracowany

Wśród ogólnej ciszy zabrał głos oskarżyciel publiczny, prokurator Sądu Doraźnego Zembrzuski. Na wstępie swego przemówienia prokurator podkreślił, że dzięki szczęśliwemu splotowi wypadków już czwartego dnia po pogrzebie ś. p. Rypińskiego — morderca znalazł się w rękach policji. Polemizując następnie z wnioskiem obrońcy co do niepoczytalności oskarżonego, prokurator stwierdza, że decydującą dla niego odpowiedzią jest postanowienie sądu nie badania kwestji poczytalności.

Opowiadania o grze w duchy, o wróżce, o zgrzytaniu we śnie zębami i nocnych spacerach przy świetle księżyca — mówi prokurator — są doprawdy tak mało przekonywujące, że można przejść nad nimi do porządku dziennego. O tem, że Mossakowski od czasu do czasu pił wódkę, — nie wątpię. Podobno nawet Mossakowscy rozeszli się dlatego, że Mossakowski przepijał zarobione przez żonę pieniądze. To nie jest zresztą istotne. Istotnem jest to, że historja o kwaterce wódki wypitej przed zbrodnią, nawiasem mówiąc historja bardzo świeżej daty rozwiała się w świetle przewodu sądowego. Okazało się bowiem, że ani Mossakowski nie zatrzymywał się w drodze z Podgórza do Inowrocławia ani służąca Golusowej nie widziała wódki na stole mimo, że w dniu zbrodni wyjątkowo wcześnie była w pokoju oskarżonego. Zachowanie się oskarżonego po dokonaniu zbrodni na kierowcy dorożki samochodowej Małkowskim robiło wrażenie, że ma do czynienia z wyrafinowanym człowiekiem i to samo wrażenie, musi robić i na nas. Czyż człowiek pijany zabiera z sobą młotek, nóż, klucz od mieszkania, nie zapomina nawet o dokładnem umyciu rąk, wreszcie targuje się z szoferem taksówki o drobną stosunkowo kwotę 8,— zł., oczywiście nie przez oszczędność a dla odwrócenia od siebie podejrzeń? Pozwolę sobie wyrazić tu zdziwienie, że panu obrońcy tak zależało na zaprotokółowaniu tego, iż oskarżony wypił na dwie godziny przed zbrodnią kwaterkę wódki dla dodania sobie animuszu. Gdyby nawet to było prawdą, to mielibyśmy do czynienia najwyżej z wypadkiem ujętym w § 2 art. 18 k. k. gdy sprawca umyślnie wprawia się w stan odurzenia poto, by dokonać przestępstwa.

Wysoki Sądzie! Z wyjaśnień oskarżonego złożonych w tydzień po zbrodni wynika, że wynajęcie pokoju u Golusowej, nadawanie przekazów z adnotacją „doręczyć do domu“, umieszczenie wizytówek na drzwiach, to wszystko było wykończonym planem, który miał wciągnąć nieszczęsnego listonosza w pułapkę. Dziś oskarżony usiłuje przedstawić sprawę przekazów pocztowych inaczej. Znalazły się wzorki, których nikt nie widział — akwizytorzy, którzy mieli zgadnąć, że Mossakowski ich poszukuje, i t. d. Przypuśćmy na chwilę, że to wszystko jest prawdą, czy nawet wówczas zmieni to w czemkolwiek nasuwającą się w nieodparty sposób pewność o złym zamiarze bezpośrednim u oskarżonego? Nie. Zimna krew, jaka cechuje postępowanie Mossakowskiego przed zbrodnią i w czasie jej dokonania opuszcza go dopiero w Poznaniu, gdy roztrwoniwszy zrabowane pieniądze i znalazłszy się bez grosza, zorjentował się, że policja jest na jego tropie, przecina sobie wówczas nożem żyły. Możliwe, że miało to być samobójstwo, do którego skłonił oskarżonego strach przed karą. Ale kto nam zaręczy, że samobójczą dłonią Mossakowskiego nie kierowała jedynie

Chęć przetrwania w szpitalu terminów obowiązujących w postępowaniu doraźnem

szczególnie jeżeli się zważy, że zaraz po zamachu Mossakowski wybiciem szyb w pokoju hotelowym alarmował o pomoc. Niewątpliwie zastanawiającem jest to, że Mossakowski pierwotnie całkowicie przyznał się do winy. Czy jednak i tu nie liczył on na względność sędziów? Mossakowski utrzymywał przed sędzią śledczym w Poznaniu, że skłoniły go do tego wyrzuty sumienia. Oczywiście nie możemy tego sprawdzić. Dziś zresztą Mossakowski nie okazuje żadnej skruchy. A gdzie było sumienie Mossakowskiego w chwili, gdy ogłuszywszy ś. p. Rypińskiego uderzeniem młotka, trzymał go w pozycji siedzącej na krześle zadzierżgniętym sznurem na szyji, czekając, aż jego ofiara stanie się bezwładną. Gdzie było to sumienie w chwili, gdy Mossakowski rozpinał płaszcz i mundur listonosza poto, by móc wygodniej zadawać ciosy? Gdzie wreszcie było to sumienie wówczas, gdy leżącego już na podłodze Rypińskiego Mossakowski dobijał pchnięciami noża spostrzegłszy, że jego ofiara jeszcze oddycha?

Panowie Sędziowie! Jeżeli podczas narad nad wymierzeniem kary, wczujecie się w straszliwą zgrozę ostatniej chwili życia ś. p. Rypińskiego, jeżeli będziecie mieli przed oczyma okryte 13 ranami ciało nieszczęśliwego listonosza i będziecie mieli w pamięci to, jak Mossakowski zużył zrabowane pieniądze to niewątpię, że moje żądanie będzie wysłuchane: na podstawie art. 225 § 1 k. k. i art. 32 rozp. Prez. R. P. o POSTĘPOWANIU DORAŹNEM DOMAGAM SIĘ DLA EDWARDA MOSSAKOWSKIEGO KARY ŚMIERCI.

Przemówienie obrony

Obrońca wysuwa tezę niepoczytalności oskarżonego

„Jeżeli się ktokolwiek spodziewał rozpoczął swe przemówienie obrońca Mossakowskiego adw. Wiśniewski —“ że obrona będzie gloryfikowała lub bagatelizowała czyn popełniony przez oskarżonego, ten dozna niemiłego rozczarowania. Obrona docenia naruszenie najwyższego dobra: życia i rozumie, że reakcja musi być silna. Domaga się jedynie, by sankcja karna była odpowiednia do stopnia zawinienia. Około sprawy wytworzyła się pewna atmosfera, od której trzeba się hermetycznie odseparować. Przeciw oskarżonemu nastawiona jest ta część społeczeństwa, dla której sprawa jest pewnego rodzaju spektaklem i którzy byliby zawiedzeni, gdyby nie zaspokojono ich żądzy przeżycia emocjonalnego tej największej tragedji, jaką jest odebranie życia ludzkiego.

Przechodząc następnie wszystkie momenty przedmiotowe popełnionego czynu, które ponad wszelką wątpliwość zostały ustalone, a więc zadanie urazów, wynik śmiertelny, użycie przemocy, zabór cudzego mienia, — obrońca przechodzi do cech podmiotowych, wysuwając na pierwszy plan kwestję poczytalności oskarżonego. Podnosi tu przedewszystkiem jego stan manjakalny — zachowanie się po zbrodni, sposób ukrywania się przed policją i t d., dalej alkoholizm u oskarżonego oraz dalsze objawy patologiczne. Na tej podstawie obrońca wnosi o przekazanie sprawy do postępowania zwykłego. Gdyby wszelako Sąd nie uznał za możliwe przekazać sprawę do postępowania zwykłego, obrońca prosi o uwzględnienie okoliczności łagodzących jak skrucha i przyznanie się do winy Mossakowskiego, nędza, w której żył, — pozostając bez pracy i t. d.

„Głód jest złym doradcą“ — mówi w dalszym ciągu obrońca — alkohol daleko gorszym, a jeżeli do tego jeszcze dodamy obciążenia umysłowe — to widzimy, że oskarżony tych złych doradców miał dużo. W zakończeniu obrońca stara się przedstawić Mossakowskiego jako człowieka nieszczęśliwego, który, gdy zbłądził sam wymierza sobie sprawiedliwość. Przywrócony do życia zwraca się do was, panowie sędziowie, o sprawiedliwość — zakończył obrońca.

Ostatnie słowo mordercy

W czasie przemówienia obrońcy Mossakowski zasłonił twarz ręką i szlochał. Pod koniec jednak się uspokoił i ostatnie swoje słowo wypowiedział już głosem zupełnie spokojnym z pewną dozą teatralności:

„Wysoki Sądzie! uczyniłem morderstwo, szczerze tego żałuję, gdybym miał miejsce zamieszkania i pracę, nie zrobiłbym tego. Mówię szczerą prawdę, że wyjechałem na oszustwo. Co do wyroku — pozostawiam Wysokiemu Sądowi!

O godz. 12.05 sąd udał się na naradę.

Widmo śmierci na sali

Sąd ogłasza wyrok

Sąd udał się na naradę. Na korytarzach tłum. Nikt niema żadnych wątpliwości co do wyroku, który ma zapaść za chwilę. Widmo śmierci nie opuszcza sali obrad. Jednakże zachowanie się publiczności, ożywione, zaciekawione spojrzenia pań, błysk złotych lorgnonów skierowanych na mordercę — przypominają raczej jakąś ciekawą imprezę teatralną, niż salę sądową, na której za chwilę w Imieniu Rzeczypospolitej ma zapaść najsurowszy wyrok, jaki zna kodeks karny.

Mossakowski blady i przygnębiony z nisko zwieszoną głową siedzi nieruchomo między dwoma policjantami. Odwrócił się od ciekawych spojrzeń publiczności. Od czasu do czasu nerwowym ruchem chwyta się za czoło, zaciska zęby, aby po chwili znowu wpaść w odrętwienie. Czasem ukradkiem spogląda na zegar. Po chwili nastrój złowrogiego oczekiwania udziela się publiczności, która zachowuje się coraz ciszej.

Na korytarzach już mówi się o wyroku śmierci, jako o fakcie dokonanym.

W drzwiach pokoju gdzie odbywa się ostatnia narada sądu, stoi w czarnej todze z czerwonemi wyłogami prokurator Zembrzuski. Widocznie narada się skończyła. Po chwili na korytarzu robi się ruch i publiczność zaczyna napływać znowu do sali, która wypełnia się po brzegi. Dzwonek — tym razem szczególnie przeraźliwy, ostry, długi... O godz. 1.25 sąd wchodzi na salę. Publiczność powstaje. Przewodniczący dr. sędzia Stachowski odczytuje wyrok. Każde słowo wyroku pada dobitnie wśród ciszy, która zalega salę. Znowu padają tylekroć omawiane szczegóły zbrodni, teraz ujęte w krótką treściwą formę wyroku.

Gdy przewodniczący dochodzi do słów: „po rozpatrzeniu sprawy Edwarda Mossakowskiego oskarżonego o to, że w dniu 2 marca zabił Adama Rypińskiego przez uderzenie młotkiem w głowę, powodując pęknięcie czaszki i wypłynięcie mózgu i przez uduszenie sznurkiem — Sąd na podstawie art. 36 art. 225 k. k. i art. 32 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach doraźnych

skazuje go na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich

— oczy wszystkich obecnych zwracają się na Mossakowskiego.

Morderca przyjmuje wyrok spokojnie

Teraz w chwili odczytywania wyroku jest tak obojętny, jak gdyby, ani potworne morderstwo listonosza Rypińskiego, ani cały ponury przewód sądowy, ani nawet te, straszne dla każdego, słowa przewodniczącego o karze śmierci nie tyczyły się bynajmniej jego osoby.

Gdy przewodniczący odczytuje dalej, że pozostałe 1.111 zł. zarówno jak przedmioty, zakupione za zrabowane pieniądze, jak płótno, zabawki, pierścionki, samochód dziecinny, patefon z płytami, oraz 4 kołnierzyki i piżama przechodzą na własność poszkodowanego Urzędu Pocztowego w Bydgoszczy, a rzeczy osobiste mordercy zwrócone będą jego rodzinie — Mossakowski z zainteresowaniem przysłuchuje się temu ustępowi wyroku. Pewne wzruszenie które ogarnęło go w chwili przemówienia obrońcy, w chwili, gdy dopatrywał się jeszcze choć małej nadziei ratunku, ustąpiło miejsca zupełnemu, przynajmniej pozornemu, zobojętnieniu.

Publiczność siada. Przewodniczący daje krótkie treściwe uzasadnienie wyroku, podkreślając szereg momentów, wskazujących na da-

(Ciąg dalszy na stronie 8-mej).

leko idącą zimną krew i premedytację oskarżonego. M. i. zwraca uwagę na fakt że nawet ręcznik był mokry, gdyż Mossakowski przygotował go uprzednio dla swojej zbrodni.

I znowu po wyroku już stają przed oczyma zebranych na sali potworne szczegóły morderstwa, szczegóły zimnej i wyrachowanej zbrodni człowieka, który siedzi tu, gładko uczesany w przyzwoitem bronzowem ubraniu i dobrze zawiązanym krawatem. Obrońca zbliża się do przewodniczącego oznajmiając, że odwołuje się do **ŁASKI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** Sąd opuszcza salę.

Los mordercy rozstrzygnie się
w ciągu najbliższych 24 godzin

Publiczność zaczyna wychodzić na korytarz. Tworzą się grupy, żywo komentujące szczegóły procesu i wyroku. Policjanci siedzący obok Mossakowskiego powstają. Mossakowski wstaje również, **lecz chwieje się i zbliżający policjant każe mu usiąść.** Po chwili wyprowadzają go z sali. Wychodzi pewnym krokiem, podnosząc głowę. **Jest bardzo blady, ale na twarzy nie widać żadnego wzruszenia.** Trzyma rękę w kieszeni i obojętnie patrzy na otaczającą go publiczność. Przez podwórze przechodzi pewnym krokiem i ginie wreszcie wraz z eskortującymi go policjantami w bramie więzienia.

Los jego rozstrzygnie się w przeciągu 24 godzin. O ile Pan Prezydent **nie skorzysta z prawa łaski skazaniec zawiśnie na szubienicy.**

O broń i latarki dla listonoszy

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. występuje do władz o zaopatrzenie listonoszy zwykłych, pieniężnych, depeszowych i doręczycieli przekazów telegraficznych **w broń krótką, oraz lampki elektryczne.** Związek motywuje swój postulat tem, że wobec wzrostu przedstępczości listonosze narażeni są na napady, przyczem brak broni **uniemożliwia im jakąkolwiek obronę.** Niedostateczne oświetlanie klatek schodowych szczególnie w okresie zimowym, utrudnia doręczanie przesyłek, wobec czego posiadanie latarek elektrycznych ułatwiłoby znacznie pracę listonoszy.

Cicha tragedja w celi więziennej
Po zdradzie ukochanej odebrał sobie życie

Czyż może być dla człowieka przyzwyczajonego do wolności i kochającego wolność coś więcej strasznego jak więzienie. Zdala od gwaru życia i jego radości siedzieć w zamknięciu i być zdanym na rozmyślania o popełnionym czynie jest rzeczą straszną o ile jeszcze dusza więźnia nie zatraciła do reszty poczucia uczciwości i nie zrezygnowała z powrotu do zbiorowego życia w społeczeństwie.

23 letni Józef Kahlmeier mimo swego młodego wieku karanym był już kilkakrotnie więzieniem. Wychowała go ulica, żył ulicą, a po każdem wyjściu z więzienia nie mając gdzie mieszkać i co jeść znowu kradł i znowu wędrował do więzienia. Jedyną radością jego życia była oddana mu kochanka zamieszkała w Wielu pod Chojnicami. Dlatego też Kahlmeier grasował tylko na terenie powiatu chojnickiego. Starania o pracę nie dawały rezultatu. Ostatnio skradł w Kosobudach pewnej wdowie 600 zł. i bezpośrednio po dokonaniu kradzieży udał się do wybranki swego serca w Wielu.

Widząc niedostatek swej ukochanej kupił jej większą ilość garderoby, a za resztę pieniędzy urządził libację. Tymczasem policja wpadła na trop złoczyńcy i podczas najlepszej zabawy wkroczyła do domu i zakutego w kajdany Kahlmeiera odprowadziła do więzienia w Chojnicach.

Odbyla się rozprawa. Wina została udowodniona i Kahlmeier skazany został na rok więzienia i 5 lat domu pracy.

Zaczęło się odsiadywanie kary. Początkowo częste listy od ukochanej z Wiela zaczęły przychodzić coraz rzadziej, a w końcu doszło do wiadomości Kahlmeiera że ukochana zaręczyła się z innym i nie myśli o nim więcej.

W duszy więźnia zrodził się bunt. Dla niej zrobiłby wszystko. Dla niej przecież kradł, dla niej chciał się poprawić i żyć innem życiem, a ona za to wszystko zdradziła go.

Kahlmeier przez kilka dni rozmyślał, aż onegdaj dozorca więzienny w celi nr. x zastał zastygłe zwłoki więźnia Kahlmeiera.

Suchy komunikat podał: w tutejszym więzieniu karno-śledczym popełnił samobójstwo przez powieszenie więzień karny 23 letni Józef Kahlmeier bez stałego miejsca zamieszkania.

Jego kapralska mość z urojenia
za samowolną nominację pół roku więzienia

24 letni robotnik *Bronisław Burek* z Sarczewa powiatu żnińskiego, już w wieku przedpoborowym przekonał się niezbicie, iż nic tak we wsi nie imponuje, jak mundur żołnierski. Będąc jednak w wojsku, Burek doświadczył się ostatecznie, że sam mundur, to nie wszystko jeszcze.. Do stroju tego koniecznie potrzeba oznaki „władzy“, jeśli już nie gwiazdki to przynajmniej „belki“.

W tem przekonaniu przetrwał służbę wojskową.

Strasznie się jednak rozgoryczył, gdy opuszczając szeregi wojskowe, miał wracać do domowych pieleszy.. szeregowcem. Fakt ten nie dawał mu spokoju. Nie mogąc się nijak pogodzić ze swym losem, Burek sam się mianował kapralem. Przerobił mianowicie w książeczce wojskowej stopień służbowy, wpisując w miejsce wyskrobanego wyrazu „szeregowiec“ — słowo „kapral“. Z przyszyciem dystynkcyj do naramienników — poszło jeszcze łatwiej.

Burek, osiągnąwszy swoje, wrócił do rodzinnej wioski, gdzie z nonszalancją nowoupieczonego podoficera, roztaczał przez pewień czas czar munduru Jego Kapralskiej Mości..

Wreszcie jednak sprawa, a raczej sprawka wydała się. Nieborak stanął przed surowem obliczem sądu oskarżony o fałszerstwo dokumentu urzędowego.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał samozwańczego „kaprala“ na pół roku więzienia, biorąc jednak pod uwagę jego dotychczasową niekaralność — zawiesił mu wykonanie kary na okres 3 lat.

Tragiczna śmierć rolnika
pod Gniewem
Szofer sprawca wypadku uciekł

Na szosie Gniew — Nowe pomiędzy Jeleniem a Rakowcem w pow. tczewskim został odnaleziony *robotnik Stawicki Franciszek z Rakowca, który dawał już tylko słabe oznaki życia.* Nieszczęśliwy zdążył tylko powiedzieć iż został *najechany przez samochód ciężarowy z przyczepką,* który jechał w kierunku Nowego. Zanim przybyła na miejsce pomoc lekarska, Stawicki zmarł.

Na miejsce wypadku przybył sędzia Sądu Grodzkiego w Gniewie, który dokonał oględzin miejsca wypadku i zwłok.

Numeru rejestracyjnego ani też nazwiska właściciela samochodu nie zdołano dotychczas ustalić.

Dalsze dochodzenia w toku.

Ich „działacze“

W Wielką Sobotę aresztowany został w Starogardzie znany działacz Stronnictwa Narodowego i komendant powiatowy Powstańców prezes Wryczy niejaki Zbylicki pod zarzutem działalności antypaństwowej.

Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa na polecenie sędziego śledczego przytrzymanego Zbylickiego osadzono w areszcie śledczym. — Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

16 letni chłopiec
zabrał ojcu 130 zł. i wyjechał szukać przygód w świecie

Do jednego z komisarjatów policji w Bydgoszczy, przybył a raczej wpadł solidnie wyglądający starszy obywatel i przedstawiwszy się za Jana Paprzyckiego, zam. przy ul. Bernardyńskiej 1 jednym tchem opowiedział swoją niedolę.

Smutna ta historja, przedstawia się w telegraficznym skrócie następująco:

Wczoraj przed południem p. Paprzycki wręczył swojemu synowi Bronisławowi 130 zł. przeznaczonych na zakupy towarów. Obiecujący synalek posiadający oprócz ukończonych 16 wiosenek życia, robinsonowskie aspiracje, poczuwszy w garści grubszą gotówkę, uważał za stosowne (prawdopodobnie za namową kolegów) czmychnąć na wzór trampów w poszukiwaniu przygód.

Dotychczas nie wiadomo, gdzie i na jakim szlaku obraca się „bydgoski Robinson“.

Tuchola

— Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło tradycyjną święconkę dla najuboższych naszego miasta. Panie rozdały około 100 ubogim artykuły żywnościowe. Stosowne do chwili i bardzo wzruszające przemówienie wygłosił ks. wik Jauszewski.

Goście francuscy w Gdyni

Wczoraj rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybyli do *Gdyni politycy francuscy pp. Meunier, Klein i Siou-Gelley* w towarzystwie przedstawiciela Min. Spr. Zagr. p. Celińskiego

Goście zwiedzili port, gdzie wyjaśnieniami służył im p. Oltarzewski, złożyli wizytę p. dyr. Urzędu Morskiego oraz odbyli przejażdżkę w okolicę Gdyni. Wieczorem francuzi odjechali do Poznania.

Tczew

— **Czyżby w szponach handlarzy żywym towarem?** Wójt ze Swarożyna p. Koss złożył na posterunku P. P. w Tczewie doniesienie o zagadkowem zniknięciu 24-letniej Marty Flisikowskiej z Żabagna.

Jeszcze przed świętami młoda i ładna dziewczyna poszła do lasu w celu zebrania zielonego do święconego i dotychczas do domu nie powróciła.

Istnieje przypuszczenie, że Flisikowską porwali handlarze żywym towarem.

— *Aresztowanie szajki włamywaczy.* W nocy na 10 bm. nieznani osobnicy włamali się zapomocą rozbicia kłódki do magazynu kupca Buetnera Ottona. Tej samej nocy włamano się do składu kupca Struczyńskiego w Tczewie — skąd skradziono różne towary kolonjalne na ogólną sumę około 150 zł. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ujawniono, że sprawcami kradzieży są Guth Bolesław, Grulke Antoni i Wierycz Julian z Tczewa u których odnaleziono drobną część skradzionych przedmiotów.

Aresztowani nie przyznali się jednak do winy. Odstawieni do Sądu Grodzkiego w Tczewie zostali decyzją sędziego osadzeni w areszcie śledczym.

Dział szachowy
pod redakcją **K. Woźniaka.**

ROZWIĄZANIe zadania Nr. 1

Końcówka V. Kosek: 1) G f7 Wb7 2) Gc3!— W—c7 3) Gd4! Wd7, 4) Ge5! We7 5) Ga1! i biały wygrywa

PARTJA Nr. 2

grana o mistrzostwo Torunia na rok 1933 *w* Toruniu dnia 13 marca 1933 roku.

	Białe: *p. kpt. Zaleski*	czarne: *p. Figiński*	
1)	e 2 — e 4	S g 8 — f 6	
2)	e 4 — e 5	S f 6 — d 5	
3)	c 2 — c 4	S d 5 — b 4	1)
4)	a 2 — a 3	S b 4 — a 6	
5)	d 2 — d 4	e 7 — e 6	
6)	S b 1 — c 3	b 7 — b 6	
7)	H d 1 — f 3	S b 8 — c 6	
8)	d 4 — d 5	S x e 5	
9)	H f 3 — e 4	d 7 — d 6	
10)	f 2 — f 4	S a 6 — c 5	
11	H — c 2	S e 5 — g 6	
12)	b 2 — b 4	S c 5 — b 7	
13)	S g 1 — f 3	G f 8 — e 7	
14)	G f 1 — d 3	a 7 — a 5?	2)
15)	d× e 6!	f × e 6	3)
16)	G d 3 × S g 6 +	h 7 × g 6	
17)	H × g 6 +	K f 8	
18)	S f 3 — g 5!	G × g 5	4)
19)	f 4 × g 5	H — e 7	
20)	O — O +	K g 8	
21)	S c 3 — e 4	W h 1 — h 4	5)
22)	S e 4 — f 6 +	K h 8	
23)	S f 6 — g 4? 6)	S — d 8	
24)	h 2 — h 3	a × h 4	
25)	G c 1 — e 3	e 6 — e 5	
26)	W f 1 — f 2	G c 8 × S g 4	
27)	h 3 × g 4	W h 4 — h 7	
28)	W a 1 — f 1	S d 8 — e 6	
29)	W f 7	H e 8	
30)	a × b 4	W a 8 — d 8?	
31)	H f 5	W h 4	
32)	g 5 — g 6	K — g 8	
33)	G — g 5	S × g 5	
34)	H × g 5	W h 6	
35)	W × g 7 +	K × g 7	
36)	W f 7 +	H × f 7	
37)	g × f 7 +	K × f 7	
38)	H × d 8.		

czarny poddał się.

1) 3)..... S b 4 ażeby na 4) a 3 — S a 6 jest niekorzystnem. Należało grać: 3... S d 5 — b 3 stosowane przy tem otwarciu przez Aljechina;

2) Gruby błąd który zadecydował o partji. Należało grać 14... e 6 × d 5

3) przymusowe jeżeli czarne na 15... Ge8×e6 to nastąpiłoby 16) f4 — f5 i strata figury;

4) Najlepsze

5) przymusowe

6) lepiej było 23) Se8 — Sd8

24) Gb2 — e5 25) S× c7 — Wa7 26) Sd5.. i strata hetmana względnie mat.

Uwagi kpt. Zaleskiego.

KRONIKA

niedziela 23 kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Sotera i Kaja P. M.

Niedziela Wojciecha b. m.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 21. 4.:** Zawichost +0.99, Warszawa +0.95, Płock +0.90, Toruń +1.05, Fordon +1.11, Chełmno +1.06, Grudziądz +1.30, Korzeniewo +1.42, Piekło +0.74, Tczew +0.72, Einlage +2.50, Schiewenhorst +2.72.

— **Nocny dyżur aptek.** W śródmieściu dyżuruje do środy dnia 26 bm. włącznie apteka „Centralna“ ul. Chełmińska. Na Bydgoskiem: św. Anny, Mickiewicza 98. Na Mokrem: „Pod łabędziem“, Kościuszki 15.

Repertuar kin:

Mars — „Pod Twoją Obronę“.

Palace — „Harold Loyd jako kinomanjak“.

Światowid — „Każdemu wolno kochać“.

Corso — „Więzień z Czarciej Wyspy“ i „Strzał wśród dżungli“.

Wielkie Zebranie B. B. W. R.

dla członków i sympatyków odbędzie się

w niedzielę 23 bm. o godz. 12.30 w dużej sali „Dworu Artusa“ w Toruniu

Przemawiać będą:

1. Wice marszałek Sejmu poseł Dr. Polakiewicz

2. poseł Stangreciak

W Chełmży tego samego dnia odbędzie się zebranie BBWR. w sali **„Concordia“** o godz. **14-tej** przemawiać będzie m. in. **poseł dr. Józef Rzóska**

O liczny udział prosi

Rada Grodzka B.B.W.R.

Karty wstępu wydaje Sekretarjat Grodzki B. B. W. R. W dniu zebrania karty otrzymać można przy wejściu na salę.

Więcej uwagi, więcej ścisłości

panowie krajoznawcy kolejowi

Koleje polskie wprowadziły przed laty, naśladując zresztą wzoru zachodnio-europejskie, zwyczaj dekorowania ścian wagonów w pociągach dalekobieżnych widokami charakterystycznych zakątków krajobrazu, ciekawych fragmentów miast. Zwyczaj to godny pochwały. Szerzy on wśród podróżnych i umiłowanie piękna (fotografje stoją zazwyczaj na wysokim poziomie artystycznym) i propaguje krajoznawstwo i, wreszcie, uprzyjemnia monotonnej podróży możnością studjowania piękna ziemi polskiej, czy architektury rodzimej.

I ta sprawa jednak zgodnie z einsteinowską teorją względności, ma swoje maleńkie ale: podpisy pod krajobrazami nie zawsze godzą się z fotografjami, które mają objaśniać.

Przykład: W czasie świąt Wielkiejnocy jechałem pociągiem osobowym na szlaku Mikaszewice (granica sowiecka) — Warszawa. I oto w przedziale wagonu II klasy, którym jechałem, ujrzałem na ścianie barwny widok Torunia, fragment ul. Św. Ducha od strony Rynku Staromiejskiego z widokiem na Bramę Klasztorną. Gdy już dowoli nacieszyłem się pięknym widokiem starego zakątka rodzinnego miasta, mimowoli rzuciłem okiem na podpis. Cóż się okazuje. Zdaniem jakiegoś referenta w Ministerstwie Komunikacji, który, zapewne, koncypował objaśnienie, widok nie przedstawia fragmentu ul. Św. Ducha, a „Toruń, ul. Mostowa“.

Więcej uwagi, więcej ścisłości panowie krajoznawcy kolejowi!

Strzały na dworcu Toruń Przedmieście

Postrzelenie złodzieja węgla

Wczoraj późnym wieczorem **strażnik kolejowy,** pilnujący magazynu z węglem na dworcu Toruń Przedmieście **postrzelił Jana Zwierzchowskiego,** 25 letniego robotnika zamieszkałego w Podgórzu, przy ul. Puławskiego 18, który kradł węgiel.

Zwierzchowskiego przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu w Toruniu, gdzie dyżurny lekarz stwierdził postrzał nogi połączony ze złamaniem kości udowej: **będzie kaleką na całe życie.**

Dochodzenia prowadzi policja.

25 lat pracy zawodowej w drukarstwie

Dwadzieściapięć lat — to długi okres, w którym fala wydarzeń zmienia doszczętnie niejedno istnienie ludzkie. Dwadzieścia pięć lat — to w pracy zawodowej szczególnie długi okres, będący dla jubilata świadectwem wytrwałości, hartu i sumienności w pracy. To też każdy jubileusz taki zasługuje na zaszczytne wyróżnienie.

W tych dniach 25 letni jubileusz pracy w drukarstwie, mozolnej pracy przy kaszcie drukarskiej, obchodzi p. **Lucjan Samulowski,** pracownik Pomorskiej Drukarni Rolniczej. Jubilatowi życzymy z tej okazji wiele jeszcze lat pożytecznej pracy, pomyślności i zdrowia.

Walne zebranie „Gryfu“

Walne roczne zebranie **wojskowego-cywilnego zrzeszenia sportowego** „Gryf“ odbędzie się dnia 6 maja, o godz. 19 w sali Dworu Artusa.

Porządek obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego i sekretarzy, 3) Sprawozdanie: Zarządu i kierowników sekcyj, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem, 6) Udzielenie absolutorjum. Przerwa. 7) Wybór nowego zarządu, 8) Zmiana punktów Statutu, 9) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1913, 10) Wolne głosy, 11) Zamknięcie. W razie braku potrzebnej, dla prawomocności uchwał ilości członków, odbędzie się w kwadrans później Walne Zebranie w drugim terminie, którego uchwały będą prawomocne, bez względu na ilość obecnych.

Z teatru

— **Bajka dla dzieci.** Dziś w sobotę dnia 22 bm. o godz. 16 przepiękna bajka Kr. Stasickiego pt. „Kubuś Bohater“, obfitująca w moc przezabawnych sytuacyj, przeplatanych piękną muzyką, śpiewami i tańcami. Młodzież szkolna, która przybędzie grupami otrzyma 50 proc. zniżki.

— **W niedzielę** dnia 23 bm. o godz. 16 po raz ostatni po cenach zniżonych „Żoneczka z Variete“. O godz. 20 „Panna w koszarach“.

— **W próbach** fascynująca sztuka D. Nicodemiego „Cień“, w której rolę tyt. kreować będzie p. Wanda Zbierzowska.

Na srebrnym czworoboku „Marsa“

„Pod Twoją Obronę“

Dla każdego polskiego kinomana, polska produkcja filmowa ma znaczenie tak zasadnicze, że każdorazowe pojawienie się na ekranie nowego filmu polskiego, każe nastawić się na wysoki ton oczekiwania i wysoki poziom wymagania.

Dotychczasowa produkcja nie ziszczała naszych oczekiwań i nie zadawalała naszych wymagań budząc w nas jedynie uczucie rozczarowania.

Były wprawdzie niezłe polskie filmy, jak Legjon Ulicy — Cham — Szaleńcy — Na sybir, ale nie stały one jeszcze na poziomie filmów takich jak: Światła Wielkiego Miasta — Niech żyje wolność — Czemp itp. Ogólnie biorąc — dotychczas była w jakości tylko miernota.

Że mamy prawo domagać się rzeczy wartościowych, dowodem jest film najnowszej produkcji „Pod Twoją Obronę“, wyświetlany obecnie w kinie „Mars“. Nie jest to jeszcze wprawdzie doskonałość, bowiem są i tu pewne niedociągnięcia, lub przeciągnięcia w szczegółach, ale cóż znaczą szczegóły wobec imponującej całości. Film „Pod Twoją Obronę“ nie zawiódł oczekiwań i wymagań kinomanów, dowodem tego jest zapełniona codziennie publicznością po brzegi widownia kina „Mars“. Dużo ludzi przychodzi poraz drugi do kina, aby patrzeć i podziwiać ten naprawdę pierwszy dobry film polski. Na zakończenie pozwolimy sobie przytoczyć uwagi p. L. Bruna redaktora tygodnika filmowego „Kino“ Oto co mówi p. L. Brun o filmie: „Pod Twoją Obronę“:

„Co za nagły zwrot Jaki znamienny odskok od produkcji bieżącej, opartej wyłącznie na motywach groteski i farsy. Inny duch powiał z ekranu niecąc na widowni nastroje zgoła niezwykłe. Oto nareszcie film polski, po którym wychodzi się z kina pod wrażeniem krzepiącem i podnioslem. Gdyby wrażenie poddać analizie, to by wykryto dwa pierwiastki, lekceważone dotąd przez naszych producentów: pierwiastek estetyczny i pierwiastek moralny.“

Z miasta

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** w Toruniu zawiadamia pp. członkinie, iż walne zebranie Zrzeszenia Wojewódzkiego odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 10 w świetlicy ZPOK w Toruniu przy ul. Łaziennej 24. Przed obradami wspólna msza św. o g. 9 w kościele św. Jana. Obecność wszystkich członkiń b. pożądana.

— **Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia parafji św. Jana** odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 17 w sali hotelu Wiktorji przy ul. Żeglarskiej. Uprasza się o łaskawe przybycie na powyższe posiedzenie przedstawicieli Starostwa Kraj. i Opieki Społecznej przy Magistracie oraz wszystkich członków wspierających, panie czynne i panie mieszkające w dzielnicy nowoprzyłączonej do parafji św. Jana. (d1938

— **Klub Sportowy Rodziny Wojskowej** przypomina swym członkiniom, że w dniu 24 bm. (poniedziałek) o godz. 18 w sali gimnazjum męskiego przy ul. Mickiewicza odbędzie się lekcja gimnastyki. W czwartek zaś 27 bm. o godz. 18 tamże odbędzie się lekcja pokazowa. (2275

— **Walne zgromadzenie członków Pomorskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Toruniu.** W ostatniej chwili przypominamy o dorocznem walnem zgromadzeniu PTPPL, które się odbędzie w dniu 25 bm. o godz. 11 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pokój nr. 30. Pożądany jak najliczniejszy udział. (d1838

— **Zapisy dzieci do szkół powszechnych.** — Zapisy dzieci do szkół powszechnych odbędą się w bieżącym roku w czasie od dnia 25 do 28 kwietnia. Kierownicy poszczególnych szkół prowadzić je będą w godzinach od 10—13 i od 15—18. Do zapisu zgłaszać należy młodzież urodzoną w roku 1926 lub wcześniej. — Uprasza się rodziców oraz opiekunów dzieci o zastosowanie się do podanych wyżej terminów.

— **Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 17-ej pod Orłem. (2258

— **Recital fortepianowy p. Jagodzińskiej-Niekrasz.** W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 7,30 wieczorem odbędzie sę w auli seminarjum męskiego przy ul. Sienkiewicza 30-32 koncert muzyki polskiej utalentowanej pianistki prof. S. Jagodzińskiej-Niekraszowej. W programie praca taneczna w muzyce polskiej (taniec stylowy w muzyce romantycznej i we współczesnej polskiej). Koncert poprzedzi krótka prelekcja prof. Kitza Ludwika o muzyce polskiej i jej posłannictwie.

Dochód z dobrowolnych datków przeznacza się na ukończenie budowy Wakacyjnej Kolonji Nadmorskiej dla młodzieży w Jastarni.

— **Książeczka wojskowa roztargnionego pana Wacława.** Bardzo widać roztargnionym człowiekiem jest p. Wacław Kowalski, mieszkaniec domu przy ul. Kopernika 1, który zameldował w komisarjacie I. policji państw., że zostawił gdzieś swą książeczkę wojskową, wystawioną zresztą przez PKU Poznań i teraz nie może sobie przypomnieć, gdzie to się stało.

— **Złodzieje w restauracji i — w szafce wystawowej.** Wczoraj włamali się do restauracji Maksymiljana Dykmana przy ul. Chełmińskiej Szosie 176 nieznani sprawcy i skradli większą ilość napojów alkoholowych, cygar, papierosów i zapałek. Tej samej nocy inny „włamywacz“, skromniejszy w swoich wymaganiach, zadowolił się włamaniem tylko do szafki wystawowej, wiszącej obok wejścia do sklepu artykułów męskich firmy Zieliński przy Rynku Staromiejskim, którą „doszczętnie“ ogołocił, zabierając coprawda niewiele — kilka krawatów i kołnierzyków.

— **Kradzież roweru.** **Jan** Majewski z Wrzosów (pow. Toruń) powierzył niebacznie swój rower wartości 150 zł niejakiemu Leonowi Włodarskiemu, o którym nawet nie wie, gdzie mieszka. Oczywiście, rower przepadł.

— **Wypadek nagłego zasłabnięcia** wydarzył się wczoraj w Starostwie: zemdlał z wycieńczenia 19 letni robotnik Stanisław Stobiecki. Przewieziono go do szpitala miejskiego.

— **Na ślubnym kobiercu.** W czasie od 1 do 15 bm. zawarli związki małżeńskie: ogrodnik Józef Hinz z Władysławą Behnke; robotnik Bernard Szubrych z Wandą Ciesielską; pakier Władysław Maliszewski z Martą Gęsicką; handlowiec Paweł Bannaeh z Klarą Ignatowską; robotnik Stanisław Rospara z Anną Kowalską; stolarz Paweł Wiśniewski z Leokadją Cereficką; palacz kawy Leon Makowski z Leokadją Sakwińską; ślusarz kolejowy Jan Putko z Stanisławą Józefowską; monter Wiktor Iżykowski z Różą Siemiątkowską; robotnik Aleks. Gajewski z Anną Rutkowską; robotnik Franciszek Neumann z Anną Bieńkowską; gorzelany Alfons Czerwiński — z Sabiną Glińską.

— **Zgony.** Dnia 21 bm. zmarli w Toruniu Szymon Zalewski ur. 1874; Stanisława Fensłau z domu Boguska ur. 1890; Krystyna Berg ur 1932; Joanna Kamińska z domu Kruszyńska ur. 1857.

Słonecznie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 kwietnia br.

Po rannych lekkich mgłach lub chmurnym stanie nieba pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Cieplej. Noc jednak z przymrozkami. Słabe wiatry miejscowe.

Giełda

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21. IV. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,35—124,04
Gdańsk	174,00—173,57
Holandja	359,00—358,10
Londyn	31.15—31.00
Nowy Jork	8,05—8,01
Nowy Jork telegr.	8.01—8.03
Oslo	—
Paryż	35,11—35,02
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,50—172.07
Włochy	46,00—45,77
Berlin (w obrotach nieofic).	201,00—204,00

Programy radjowe

Sobota, dnia 22 kwietnia

Warszawa 12,10 Płyty gramof. 15,25 Wiadomości wojsk. i strzel. omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk. Wyd. red. I. Targ. 15.40 „Żywy numer Płomyka" — audycja zorganizowana przez redakcję „Płomyka" (tygodnika dla dzieci starszych i młodzieży). 16,05 Koncert życzeń z płyt gramof. 16,40 „Wychowanie u starożytnych Greków i Rzymian" 17,00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17,30 Pieśni wielkanocne w układzie J. A. Maklakiewicza w wyk. chóru kość. św. Krzyża. 17,40 Odczyt. 18,25 Muzyka lekka i taneczna. 19,20 Wiadomości ogrodnicze wygłosi inż. Wł. Pietrzak. 19,30 Na widnokręgu. 20.00 Wieczór Straussów. Wykona Orkiestra P. R. pod dyrekcją St. Nawrota; 20,55 Wiadomości sportowe; 22,05 Utwory Chopina w wyk. P. Lewickiego. 22,40 Feljeton pt. „Nowoczesna magja" wygłosi p. J. Warnecka. 23,00 Muzyka taneczna. W przerwie od 23,30 do 23,35 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej (transm. ze Lwowa).

Niedziela, dnia 23 kwietnia

Warszawa 10,00 Transm. Nabożeństwa z Krakowa; 12,15 Poranek Symfoniczny z Filhm. Warsz. W przerwie — „Powietrze w naszych mieszkaniach" — dr. M. Kacprzak; 14,00 Porady weterynaryjne — prof. L. Dobrzański; 14,20 Koncert (piosenki przy gitarze); 14,40 Pogadanka konkursowa rolnicza; 15,05 dalszy ciąg koncertu; 16,00 Program dla młodzieży: a) Co się dzieje na świecie — radjotyg. w oprac. B. Winawera; b) Józek i foki — opowiadanie M. Jarosławskiego; 16,25 Płyty; 16,45 „Na szczytach Tannu Oła" — p. Kamil Giżycki (Lwów); 17,00 Humorystyczna i taneczna muzyka kameralna. 18,00 Muzyka taneczna; 19,25 Słuchowisko pt. „Luptowski Skarb" (Lwów) 20,00 Przyjemna godzina — w wykonaniu chóru Juranda; 21,00 Wiadomości sportowe: 21,10 Koncert Ork. PR. 22,05 Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej; 23,00 Muzyka taneczna.

Radjostacja warszawska nadaje *audycję kameralną* w dniu 23 bm. o godz. 17,00 w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego. — Specjalnie dobrany program zawiera utwory, — które już w samym tytule mają wdzięk, humor i pogodę. Pierwszą kompozycją będzie „Kwartet Humorystyczny" czeskiego kompozytora Razeka, złożony z różnorodnych fragmentów, jak np.: „Kongres Wróbli" „Żebrak' „Ranek w Kurniku".. Następnie usłyszą radjosłuchacze „Sceny Dziecięce' Achrona, składające się z 16-tu drobnych obrazków muzycznych z życia dzieci. W obydwóch dziełach występuje w silnym stopniu pierwiastek programowy niewątpliwie trudny do uwydatnienia ze względu na czysty styl muzyki kameralnej.

Bilans per 31 grudnia 1932
Bilanz pro 31. Dezember 1932

AKTYWA			PASYWA
	Fundusz rezerwowy — Reservefonds		7.589.12
	Rezerwa specjalna — Spezial-Reservefonds		11.330.35
	Udziały — Geschäftsanteile		32.703.25
	Depozyta — Depositen		687 643.14
423.31	Banki — Banken		20.963.05
13.260.—	Papiery wartościowe — Aktien & Effekten		
12.739.—	Koszty wyłożone za członków — Kosten verauslagt für Mitglieder		
503.041.06	Weksle i hipoteki — Wechsel & Hypotheken		
	Redyskont — Rediskont		11 080.75
	Nieruchomość — Grundstück	124.375.—	
139.477.78	Tresor — Stahlkammer	15.102.78	
357.32	P. K. O — Postscheckkonto		
19.639.65	Gotówka — Kassenbestand		
128.319.33	Rachunki bieżące — Laufende Rechnungen		10.652.05
15 031.17	Ruchomości — Mobilien		
	Hipoteka — Hypothek		50.000.—
6.320.—	Gwarancje — Garantiekonto		6.320.—
	Do dyspozycji Walnego Zebrania — Zur Disposition der Generalversammlung		326.91
838 608.62			838.608.62

Liczba członków: Mitgliederzahl:

Z roku 1931 przeszło na rok 1932 — Vom Jahre 1931 sind auf das Jahr 1932 übergegangen	444
W roku 1932 przybyło — Im Jahre 1932 eingetreten	28
	472
W roku 1932 wystąpiło wzgl. zmarło — Im Jahre 1932 ausgeschieden bezw. gestorben	16
Na rok 1933 przechodzi — Auf das Jahr 1933 gehen über	456

Gdańsk, dnia 12 kwietnia 1933 r. Danzig, den 12. April 1933.

Bank Ludowy, E. G. m. unb. H., Holzmarkt 4
Zarząd — Der Vorstand

(—) L. Lisiński *(—) T. Klawikowski*

Rury i kształtki kamionkowe
skład konsygn.
Centr. Sprz. Wyr. Kamionkowych
1462

Płytki terrakotowe posadzkowe
klinkier posadzkowy
składy fabr.
„Dziewulski i Lange“

Porcelana techniczna i stołowa
składy fabr.
Fabryka Porcelany „Ćmielów“

Cement wapno gips
wyroby szamotowe, kafle
cegła budowlana
i t. p. art. budowlane

Cegła
budowlana
obicówka
klinkier
dachówka
dreny
Pomorskie Zakłady Ceramiczne T. A. Grudziądz.

Na dachy:
Filc gumolitowy
Lepniki gumolitowe
do impregnacji:
Karbolineum
prawdziwe zwyczajne. **Karbolineum**
bronzowe zwykłe.
Skład fabr.
„Terebenthen“

Wyroby sanitarne
płytki glazurowane
fabryki „Józefów“

Meble żelazne
dla mieszkań, lekarzy i szpitali,
taczki żelazne
skład fabr.
Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka

Maszyny do pisania i liczenia „Royal“
Warsztat reperacyjny i konserwacja maszyn.

Żarówki świetlne, samochodowe, lampy radjowe.
skład konsygn.
Zjedn. fabr. żar. „Tungsram“

Stanisław Wirpsza i S-ka Gdynia

Biuro: ul. Portowa tel. 16-32
Składy przy własnej wyładowni
Szosa Gdańska, tel. 13-30

Otworzyłem
kancelarję adwokacką
w Bydgoszczy
Stary Rynek 22, telefon nr. 719
2270 **Leon Dembiński.**

DOMY **w Gdańsku i okolicy**
kupuję
Administracja Domu, Warszawa
Królewska Nr. 18. 2262

Detaliczna sprzedaż 2213
ŚLEDZI SOLONYCH
w beczkach z hurtowego składu znanej światowej firmy:
Towarzystwo Przemysłu Rybnego
BLOOMFIELD'S Sp. Akc.
GDYNIA — Port Rybacki
telefony. 12-50 17-78 **Hala Śledziowa**

Z prawami szkół państwowych 8056
8-klasowe gimnazjum żeńskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie
przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.
Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

---

SPRZEDAM DOMEK 2263
4 pokojowy z kuchnią i werandą, ogródkiem tuż przy dworcu w Rumji-Zagórze, 12 minut koleją od Gdyni. Cena korzystna. Oferty proszę kierować: **Stanisław Kluz,** Poznań, Pl. Działowy 11.

SPRZEDAŻ

Sprzedam
dom nowy za niską **cenę** z powodu wyjazdu zagranicę. Ćwikła Józef Gdynia — Grabówek. 2211

Węgiel górnośląski
brykiety, koks, drzewo dostarcza każdą ilość, firma J. Szczepankiewicz dawniej „Płomień“. Biuro i składnica Sienkiewicza, dworzec Zachodni (Szkolny) tel. 847

Syrop
spożywczy (jasny o przysmaku miodowym) i deserowy (ciemny) w cenie 35 groszy za funt do nabycia w składach kolonjalnych:
w Toruniu. 2130
JULJAN HOFFMANN, Kościuszki 89.
JÓZEF RANISZEWSKI, Grudziądzka 77
FRANCISZEK NOWAK, Szczytna 20.
DOMINIK KAMIŃSKI Rybaki 43.
LEONARDA WIŚNIEWSKA, Mickiewicza 112.
STEFAN SÓS, Piaskowa 3.
IGNACY NOGA, Podgórz ul. Pułaskiego 49.
Ksawery Buczkowski, Toruń, Rynek Nowomiejski.
Helena Zagrabska, Toruń, Szosa Chełmińska 128.
„LUBAŃ-WRONKI“ Przemysł Ziemniaczany Sp. Akc. Oddział w Toruniu, Szosa Lubicka 38/58 tel. 168

Motocykl
„Harley Davidson“ 350 ccm. w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń, pod nr. 2255.

Dom
z 3 morgami dobrej ogrodowej ziemi korzystnie na sprzedaż. Ferber, Toruń, Kościuszki 47. 2256

Biurko
(antyk) jak nowe sprzedam tanio. Toruń, Św. Ducha 11|13, m. 5. 2254

Pełno tłuste
mleko świeże z codzienną dostawą do domu dostarcza maj. Przysiek, telefon Toruń 313. 2252

Samochód
limuzyna mało używany 6 cylindrowy, cena zakupu 27000 zł. sprzeda za 6.500 zł.
Władysław Kulerski
Grudziądz 2242
Sobieskiego 19.

Zapewniony byt!
Skład towarów kolonjalnych z 2-pokojowem mieszkaniem — komorne 85.— Guld. mies. — natychmiast do sprzedania. Potrzebnych Guld. 1.000 do 2.000. Marja Bieschke, Gdańsk, Schild 14. 2259

Stare wina
wódki i piwo Okocimskie w syfonach poleca z okazji przyjęcia dzieci do I. komunji św. **T. Chmurzyński**
Toruń, Prostę 19 (2229
Ceny zniżone.

Expresso
kawiarniana maszyna do kawy, bufet, zegar, gablotki sprzedam tanio. Bydgoszcz, Dworcowa 42, lewo. 2210

KUPNO

Kupię pianino
w bardzo dobrym stanie. Oferty do dnia 29 kwietnia do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 2257

Kupię
wóz na resorach nosności 10—15 ctr. niekoniecznie w dobrym stanie. A. Nagórski Gdynia 4. 2226

Potrzebuję
od zaraz karoserję osobową do samochodu „Ford“ typ A 1929 r., płacę gotówką. Zgłoszenia kierować pod: **Powiatowy Komendant P. W. Aleksandrów Kujawski.** 2249

Komis
Przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształy, futra, meble stylowe i t. d „Stała Okazja“, Bydgoszcz, Gdańska 10. 2269

MIESZKANIA wolne

Wynajmę
6-cio pokojowe mieszkanie z przynależnościami. Toruń Mostowa 20 II. p. 2152

Pokój
balkonowy, ładnie umeblowany do wynajęcia. Skowrońska, Toruń, Chełmińska 12, I. p. 2207

Oficerskie
Domy Wypoczynkowe w Cetniewie nad morzem poszukują **buchaltera-bilansisty** na czas od 15 maja do 15 września. Pisemne oferty składać do dnia 30 kwietnia br. do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń.
Warunki: Wynagrodzenie 120 zł. miesięcznie i od 1 czerwca do 31 sierpnia wolne utrzymanie oraz wolny przejazd. 2257

Warsztat
na ul. Podmurnej 91, do wydzierżawienia. Skowrońska, Toruń, Chełmińska 12. 2207

Bieliznę
prawdziwie higienicznie wypraną i wyreperowaną bieliznę otrzymasz tylko w pralni **„Rebus“**, Gdynia, ul. 10 lutego w podwórzu. Czyszczenie chemiczne garniturów i prężenie firan. Ceny najniższe. 1973

Najlepsza maska
przed okrutnym gazem kryzysu skutecznie zabezpiecza
Kupca i Przemysłowca
jedynie
Ogłoszenie
w Dniu Pomorskim
najpoczytniejszem piśmie, które nakładem swym obejmuje cały teren Pomorza oraz część woj. poznańskiego.
Ogłoszenie *zamieszczone w Dniu Pomorskim ukaże się równocześnie w 7 pismach* **zupełnie bezpłatnie**
Administracja: „Dnia Pomorskiego“, Toruń, ulica Szeroka 11

RÓŻNE

Chiromanta-Astrolog
światowej sławy z długoletnią praktyką Ryszard Morowski-Kalwini ten, który jest ogłaszany przez radjo. Powie każdej osobie z linji rąk, rysów twarzy, oraz przy pomocy „Laski magicznej“, a także z fotografji i pisma jej przeszłość, i przyszłość odgadnie myśli i zamiary, powie do czego każdy w życiu się nadaje. Przyjmuje codziennie w Toruniu Hotel Pod Orłem pokój 30.

Unieważniam
dowód tożsamości konia nr. 51, Leon Brunke, Szemud. 2250

Swój do Swego po swoje!
Bieliznę, fartuchy, pończochy z fabryk chrześcijańskich — towar solidny — wykonanie czyste. L. Ponicki, Toruń, Most Pauliński 3. 2253

Składu
poszukuję na towary krótkie i manufakturę od zaraz. Reflektuję tylko na dobry punkt. Szczegółowe oferty z podaniem ceny skierować Jan Wojtynowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 51. 2141

PIERWSZORZĘDNY
gabinet kosmetyczny
„Mimoza“
dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 1150

Poszukuję
50—60.000 zł. z zabezpieczeniem I. hpot. Hadega, Toruń, Mostowa 2—4.

Injektory
nowe i reperacje takowych, cylindry do pomp, armatury do pory wykonuje P. ŻAK Toruń, Prosta 30.
Odlewnia miedzi, założone w roku 6112. 2035

POSADY poszukują

Krawcowa
do sukien i okryć damskich poszukuje pracy w domach prywatnych. Łaskawe oferty do Administracji „Gazety Morskiej“ Gdynia. 2188

Nauczycielka
wychowawczyni, bardzo zdolna, energiczna, kochająca dzieci, wiek średni, szuka posady. Chętnie na wyjazd. Skromne warunki. Łaskawe oferty „Dzień Pomorski“ Toruń 2148

POSADY wolne

Panie 2192
poszukiwane do rozpowszechniania artykułu do codziennego użytku. Zgłaszać się: Toruń ul. Pod Krzywą Wieżą 18, m. 3.

ZGUBIONO

Zgubiony
dowód osobisty, książeczkę wojskową na nazwisko Kazimierz Jedyński, wystawiony przez Komisarjat Gen. Rzplitej Polskiej w Gdańsku unieważniam. 2261

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Nusen Szoel Poprowski, Łódź, wystawioną w Łodzi przez P. K. U. unieważniam. 2260

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEŃ BYDGOSKI“ **na maj i czerwiec 1933 r.** i proszę należność — **zł. 6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 6.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, **za maj i czerwiec 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“. „DZIEŃ BYDGOSKI“ **na miesiąc maj 1933 r.** i proszę należność — **zł 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, **za miesiąc maj 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 222 dnia 1 lutego 1933 r. wpisano firmę: Towarzystwo Handlowe „Centrohurt" Spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel wszelkiemi towarami i ziemiopłodami na rachunek własny i komisowy. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych. Kierownikami spółki są: Bazyli Łobocki, kupiec w Gdyni, Ś-to Jańska i zamężna Helena Lilla z domu Jantzen z Gdyni, ulica Gdańska. Umowa spółkowa zawarta została dnia 24 stycznia 1933 r. Ogłoszenia spółki dokonywane będą w Monitorze Polskim.

Jako niewpisane ogłasza się: Wspólnik kupiec Bazyli Łobocki jako swój udział uskutecznił wkładkę rzeczową w postaci jawnej spółki handlowej pod firmą „Towarzystwo Handlowe Centrohurt w Gdyni", którego wartość przyjęto na 10.000 złotych.

Zlec. Nr. 441 2266

Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 24 kwietnia 1933 r. o godz. 9 przy ul. Gdańskiej 45/77 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 wagę składową marki „Schember". Przedmioty te oszacowano na łączną sumę zł. 1.500 i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Zlec. Nr. 794/8 **2272**

Emil Drath, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy I. rewiru.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI. 2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu podaje do wiadomości, że dnia 28. IV. 1933 r. o godz. 9 rano na terenie składów drzewnych Józefa Andrzejewskiego w Łasinie na pokrycie zaległości podatkowych i świadczeń publiczno-prawnych, odbędzie się sprzedaż z licytacji: desek sosnowych 32 m³, grub. ¾ cala, 23 m³, grub. 5/4 cala. 5 m³ grub. 1 cal oraz 244 sztuk desek grub. 3 cm, 6—8 mtr. i 118 sztuk desek grub. 4 cm, dług. 8,5 mtr. Z uwagi, że pierwsza licytacja nie doszła do skutku, licytacja rozpocznie się od cen zaofiarowanych.

Zlec. Nr. 332/GR 779

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 czerwca 1933 r. o godz. 11 odbędzie się w Sądzie, pokój Nr. 7 przetarg przymusowy w drodze egzekucji nieruchomości zapisanych w księdze gruntowej Mokre karta 671 i 979 na nazwisko Antoniny Szamockiej i Marji Krukowej, stanowiących dom mieszkalny i budynki gospodarcze przy ul. Podgórnej Nr. 42

5. K. 72/31 Zlec. Nr. 257/IX. 2267

Toruń, dnia 10 kwietnia 1933 r. Sąd Grodzki.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
4 . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma